OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, WTOREK, 31 LIPCA 1928 ROKU. Nr. 209.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

ś. † p.

ZYGMUNT MARGOWSKI

długoletni kierownik biura rachuby kopalni „Hrabia Renard"
zmarł dnia 29 lipca 1928 roku w Łanach Wielkich.

W Zmarłym tracimy sumiennego i wzorowego pracownika.
Cześć Jego pamięci!

Zarząd Gwarectwa „HRABIA RENARD".

Aresztowanie czterech hersztów propagandy komunistycznej w zagłębiach węglowych.

Katowice, 30.7 W tych dniach władze śledcze aresztowały w Katowicach i w Królewskiej Hucie 4 funkcjonarjuszy centralnego komitetu komunistycznej partji Polski, mianowicie: Kagana Abrama z Łodzi, Aniołkowskiego Wincentego z Warszawy, Burczyńskiego Stanisława z Warszawy i Lipskiego Antoniego z Dąbrowy Górniczej, którzy zaopatrzeni w odpowiednie instrukcje, rozwijali działalność wywrotową na terenie wszyskich trzech zagłębi węglowych.

Jednocześnie aresztowano znanego komunistę Malandę Pawła z Królewskiej Huty, który przetrzymywał w swoim mieszkaniu aresztowanych funkcjonarjuszy.

Przeprowadzona rewizja domowa ujawniła obfity materjał kompromitujący w formie instrukcyj centralnego komitetu K. P. P., okólników i różnego rodzaju ulotek.

Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Minister Moraczewski KIEROWNIKIEM RZĄDU.

Warszawa, 30-7. (Tel. wł.) W środę 1 sierpnia wyjeżdża na 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski.

Min. Składkowskiego jako kierownika Rządu, będzie zastępować min. Moraczewski, a w Ministerstwie spraw wewnętrznych wicemin. M. Jaroszyński.

Zycie się budzi W GMACHU PARLAMENTU.

Warszawa, 30-7. (Tel. wł.) Na środę i czwartek kilka klubów parlamentarnych zapowiedziało swe posiedzenia.

Najwięcej zaciekawienia budzi zebranie B. B., które się zajmie sprawami ustrojowemi.

Dalszy wypoczynek MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

Warszawa, 30-7. (Tel. wł.) Po kilkudniowym pobycie w stolicy marsz. Sejmu, p. Daszyński wyjeżdża na dalszą kurację do jednego z uzdrowisk.

12 osób utonęło W FALACH WISŁY.

Warszawa, 30-7. (AW.) Wczoraj na Wiśle zatonęło 12 osób, kąpiących się w miejscach niedozwolonych.

M. in. utonął kpt. Kotwica z dep. uzbrojenia M. S. wojsk., który pospieszył jakiejś tonącej kobiecie na pomoc.

Wyratował ją, jednakże w ostatniej chwili znikł pod wodą i zatonął.

ś. † p.

Zygmunt Margowski

Szef biura Rachuby kop. „Hr. Renard"
po krótkich cierpieniach zmarł 29 lipca 1928 r. w Łanach Wielkich
W Zmarłym tracimy zacnego człowieka i kolegę
Cześć Jego pamięci.

KOLEDZY
z Gw. „Hr. Renard" w Sosnowcu.

O kolonje zamorskie dla Polski.

WNIOSEK FRANCJI NA ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW.

Praga, 30-7. (Tel. wł.) „Narodni Listy" omawiając sprawę starań Rządu polskiego o skierowanie emgiracji polskiej na odpowiednie tereny, donoszą na podstawie doniesień z Wiednia, jakoby Rząd polski zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o pomoc w uzyskaniu jednej z dawnych kolonij niemieckich.

Propozycja ta została podobno przez rząd francuski przyjęta bardzo przychylnie.

Francja nosi się z zamiarem wystąpienia na jesiennem zgromadzeniu Ligi Narodów z planem, według którego nietylko Polska miałaby uzyskać mandat nad pewnemi kolonjami, lecz również i inni sprzymierzeńcy Francji, a więc Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja.

Pierwsze wyniki konkurencyj W ZAWODACH OLIMPIJSKICH.

Amsterdam, 30.7 (PAT) W czasie niedzielnych zawodów olimpijskich, odbyły się następujące konkurencje lekkoatletyczne:

Pchnięcie kulą 1) Kuck (Stany Zjednoczone) 15,87 m. rekord światowy, 2) Brix (St. Zjedn.) — 15,75, powyżej dotychczasowego rekordu światowego, 3) Hirschfeld (Niemcy) 15,72 m.

Skok wzwyż — 1) King (St. Zjedn.) 1.49, 2) Hodges (St. Zjedn.) — 1.94, 3) Monard (Francja) 1,91 m.

W przebiegach na 800 m. 1) Serafin Martin (Francja) 1 : 56,8 sek., jako piąty przyszedł w czasie 2 min. Małanowski (Polska). pozostawiając za sobą dwóch zawodników.

Do półfinałów biegu 800 m. zakwalifikowali się następujący bardziej znani zawodnicy, którzy przyszli na drugiem miejscu: Byhlon (Szwecja), Paul Martin (Szwajcarja), Engelhardt (Niemcy) i Lowo (Anglja).

Bieg 10.000 mtr.: 1) Nurmi (Finlandja), czas 30 : 18,8 sek., rekord olimijski pobity. Dotychczasowy rekord należał do Ritoli i wynosił 30 : 23,2 sek., 2) Ritola 30.19,4 lepiej od rekordu, 3) Wido (Szwecja).

Oprócz tego w niedzielę odbyły się zawody w podnoszeniu ciężarów. Rozegrano dotychczas finały w 3 wagach.

Waga piórkowa: 1) Andryschek (Austrja) 287 i pół kg., 2) Gadetti (Włochy) 282 i pół kg.

Waga lekka: 1) Helbig (Niemcy) i Haas (Austrja) po 322 i pół kg.

Waga średnia: 1) Franciszek Roger (Francja) 335 kg., 2) Galimberti (Włochy) 332 i pół kg.

Polscy lotnicy wystartowali do rajdu Warszawa—Bagdad—Warszawa.

Warszawa, 30.7 (Tel. wł.) Dziś o godzinie 5.14 z lotniska w Dęblinie wystartował samolot polski typu Fokker do wielkiego rajdu Warszawa — Bagdad — Kair — Warszawa.

Samolot polski odbędzie podróż według tury: Warszawa — Lwów — Konstantynopol — Morze Czarne — Angora — Adana — Bagdad.

Nad Morzem Czarnem samolot przeleci 400 klm.

Będzie to wogóle pierwszy lot Morzem Czarnem!

Lotnicy polscy odbędą również lot nad pustynią arabską, nad którą dotąd nikt nie leciał.

Załogę samolotu stanowią porucznicy Kalina i Szatas oraz mechanik Kłosinek.

Obliczono, że lotnicy polscy przybędą do Bagdadu w nocy z poniedziałku na wtorek, pomiędzy godziną 2-gą a 3-cią.

Cały raid na przestrzeni 8.000 klm. ma się odbyć w przeciągu 3-ch dni.

Narady w sprawie ZAROBKÓW W GÓRNICTWIE.

Warszawa, 30-7. (PAT.) Dnia 30 bm. zastępca ministra pracy i opieki społecznej, p. dyr. Szubartowicz, odbył konferencję z przedstawicielami przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego. Krakowskiego i Górnego Śląska w sprawie podwyżki zarobków w górnictwie.

Akcja pracowników państw. O PODWYŻKĘ PŁAC.

Warszawa, 30-7. (AW.) Pomiędzy przedstawicielami związków urzędniczych toczą się narady nad sprawą prowadzenia dalszych akcyj o podwyżkę płac pracowników państwowych.

Związki wystąpić mają przez swoich przedstawicieli w Sejmie za poparciem klubów poselskich z projektami uregulowania płac urzędniczych.

Jednocześnie mają być wskazane źródła na pokrycie wydatków z tytułu podwyżki płac urzędniczych.

Groźny pożar W JAREMCZU.

Lwów, 30.7 (PAT) Jak donoszą z Jaremcza, wczoraj około godziny 9 wieczorem wybuchł tam pożar, który pochłonął jeden z największych domów w Jaremczu, a mianowicie położoną w centrum uzdrowiska, tuż obok dworca willę Hanus.

Pożar powstał w położonym obok składzie nafty.

Straż pożarna po kilkugodzinnej akcji zdołała pożar opanować.

PRZEGLĄD PRASY

Wiktor i Edmund.

W pismach znajdujemy ciekawe przypomnienie z czasów przedwojennych, gdy marsz. Piłsudski i b. Prezydent Wojciechowski w r. 1898 żyjąc w przyjaźni należeli do komitetu centralnego P. P. S. (trzecim był inż. Al. Malinowski). Świadek ich prac. J. Grabiec, w swej książce działaczy ówczesnych: „Czerwona Warszawa" (str. 77, 79 i 83) temi słowy charakteryzuje obu

Były to dwa krańcowe przeciwieństwa: różnili się temperamentem, usposobieniem, wyglądem zewnętrznym, sposobem ujmowania sprawy, samem wreszcie pochodzeniem.

„Wiktor" (J. Piłsudski) był najtypowszym „Litwinem", wychowanym poza granicami etnograficznej Polski, którą poznał już jako człowiek dojrzały;

„Edmund" (Stanisław Wojciechowski) znowu — „koroniarz" rodowity, całe dzieciństwo i młodość, poza krótką emigracją spędził w Królestwie. Jako dawny prezes „Koła" studenckiego, miał mnóstwo znajomości w różnych okolicach kraju i wybornie orjentował się w stosunkach. Dzięki temu powiązał i rozwinął... organizację prowincjonalną.

W dyskusji mówił jędrnie i w sposób praktyczny ujmował kwestję. Jako mówca „Edmund" górował nad „Wiktorem", który zresztą publicznie występował rzadko, mówił zawile, przeplatając cytatami ze Słowackiego... Mimo też kultu, jakim się cieszył u ogółu towarzyszów, „Wiktor", przemawiający politycznie i działający na uczucie, nie miał powodzenia takiego, jak suchy i zimny napozór intelektualista — „Edmund".

„Wiktor" był lojalnym względem haseł „walki klas", „międzynarodowej solidarności proletarjatu" i t. p.

Wypadki, jakie nastąpiły po wojnie Wiktora z drukarnią „Robotnika" w Łodzi, rozdzieliły obu działaczy. Po wielu przejściach J. Piłsudski znalazł się w Małopolsce, gdzie organizował zbrojną walkę z Rosją. St. Wojciechowski wrócił z zagranicy dopiero w r. 1908 i działał w kraju w dziedzinie kooperatywy. W r. 1922 na życzenie marsz. Piłsudskiego lewica, mniejszości narodowe i mniejszości narodowe wybrały St. Wojciechowskiego Prezydentem Rzeczypospolitej. Po przewrocie majowym b. Prezydent Wojciechowski został profesorem wyższej uczelni gospodarczej w Warszawie.

„Temps" o rokowaniach

POLSKO - NIEMIECKICH.

„Temps", będący w bliskich stosunkach z francuskim ministrem spr. zagranicznych, poświęcił artykuł wstępny („Niemcy i Polska") rozważaniom na temat polsko - niemieckich rokowań handlowych. Przedstawiwszy dotychczasowy przebieg ciężkich i przewlekłych układów, przechodzi do doby bieżącej w słowach następujących:

„Położenie wydaje się być zmienione, odkąd nacjonaliści w Berlinie odsunięci od władzy sprawowanej obecnie przez demokratów, którzy zawsze zapewniali, że pragną uregulowania stosunków gospodarczych z Polską. To jednak nie przeszkadza niemieckim socjal-demokratom ujmować podobnie, jak nacjonaliści, zagadnień politycznych, dotyczących stosunku Niemiec do Polski: nie zmierzają oni również przeciwstawiać się żadaniu zmiany granicy wschodniej Niemiec. A jednak w opinji niemieckiej dokonuje się interesująca ewolucja w tym kierunku, że należy prowadzić obecnie rokowania z Polska tylko na podstawie gospodarczej, z pominięciem czynników politycznych, którym usiłowano dotychczas tamte podporządkować.

Jeżeli podstawa czysto gospodarcza będzie zasadą nowych rokowań, to, zdaniem „Temps'a", można im wróżyć pomyślniejszy przebieg, jakkolwiek nie wolno na podstawie doświadczeń z ostatnich dwu lat, żywić zbytnich iluzyj.

W każdym razie jednak — kończy „Temps" — w Niemczech można stwierdzić warunki korzystniejsze dla traktatu. Ugoda hnadlowa polsko-niemiecka stworzyłaby z natury rzeczy, wymagającej ochrony interesów życiowych — możliwość odprężenia politycznego między Niemcami a Polską.

Dalsze plany

ROZBUDOWY GDYNI.

Warszawa, 30-7. (AW.) W najbliższym czasie rozpocząć się ma budowa gmachu Sądu okręgowego w Gdyni.

Przy sądzie wybudowane ma być więzienie śledcze.

Budowa gmachu Sądu potrwać ma około dwóch lat i zostanie ukończoną w 1930 roku.

Tajemnica wypadków na biegunie

w oświetleniu uczestnika wyprawy Nobilego.

Berlin, 30-7. (PAT.) Uczestnik wyprawy gen. Nobilego, czeski profesor Behounek, przybył dziś popołudniu w towarzystwie siostry do Berlina.

Prof. Behounek udzielił niezwłocznie po przybyciu wywiadu prasowego, akcentując przedewszystkiem gorąco swoją przyjaźń dla gen. Nobilego.

Czeski profesor oświadczył, że sąd jego o wyprawie nie jest bynajmniej niczem przez nikogo krępowany.

Materjał przywieziony z wyprawy zamierza uczony opracować w pracy naukowej, a wrażenia przeżyte w feljetonach dziennikarskich.

Prof. Behounek doznał wrażenia, że na podstawie dotychczasowych wiadomości, jakie dotarły o wyprawie do opinji publicznej, wyrobiono sobie fałszywy sąd o wypadkach na biegunie.

Sąd ten krzywdzi Nobilego i jego włoskich kolegów.

Stosunek między Nobilem a Malmgreenem był jak najlepszy.

Malmgreen był ulubieńcem Nobilego i ten wybrał go pomiędzy szeregiem włoskich meteorologów.

Szwedzki uczony dobrowolnie wyraził zgodę na wędrówkę po śniegach z zamiarem dotarcia do miejsca na stałym lądzie, skąd mógłby nadesłać pomoc.

Nie odpowiada prawdzie, jakoby Malmgreen miał być odkomenderowany do wyruszenia na poszukiwanie.

Do wędrówki skłoniła go okoliczność, że odkrył on na lądzie stałym żywność, rzuconą przez „Italję" tuż przed katastrofą.

Nobile był stanowczo przeciwny tej wędrówce.

General Nobile został uratowany pierwszy tylko dlatego, że Lundborg po wylądowaniu powołał się na wyraźny rozkaz, polecający zabrania przedewszystkiem gen. Nobile, a to w celu, aby uratowany kierownik wyprawy mógł z bezpiecznego miejsca pokierować należycie dalszą akcją ratunkową.

Pozatem jeszcze jeden wzgląd przemawiał za uratowaniem gen. Nobilego. Był on mianowicie najlżejszym z całego grona rozbitków, a aparat Lundbor ga nie mógł znieść większego obciążenia.

Pomoc „Krassina" nadeszła w ostatniej chwili, albowiem kra, na której znajdowali się rozbitkowie, zaczęła się gwałtownie rozpadać.

ZAŁOGA „ITALJI" W DRODZE DO OJCZYZNY.

Berlin, 30-7. (Tel. wł.) Kopenhaski pociąg pospieszny, wiozący załogę „Italji", przybył dziś wcześnie rano do Warnemünde.

Wbrew ostatnim wiadomościom, okazuje się, że gen. Nobile nie pojedzie przez Berlin, lecz obierze najkrótszą drogę do Włoch przez Rostock, Magdeburg i Niemcy południowe.

O godz. 8.45 przybył pociąg na dworzec w Schwerinie.

Na dworcu zebrali się dziennikarze i wiele publiczności.

Okna włoskiego wagonu były szczelnie zasłonięte i nikt z załogi „Italji" się nie ukazał.

Dworzec był strzeżony przez silny oddział policji.

Jutro przed południem stanie Nobile na ziemi włoskiej, a wieczorem przybędzie do Rzymu.

Sukcesy polskich szachistów

NA OLIMPIJSKIM TURNIEJU SZACHOWYM.

Haga, 30.7 (PAT) W dziesiątym dniu olimpijskiego szachowego turnieju indywidualnego m. in. polski szachista Przepiórka wygrał z Euve.

Poza tem poprzednio niedokończona partja Przepiórka — Steiner zakończyła się zwycięstwem Przepiórki.

Dotychczas ogólny stan punktów przedstawia się jak następuje: Euve — 8 punktów (pierwsze miejsce), Przepiórka — 6 punktów i jedna partja niedokończona.

Ostatnie miejsce zajmuje Steiner — 2 punkty.

W turnieju drużynowym drużyna polska osiągnęła dalsze następujące wyniki: z Francją wygrała w stosunku 2 i pół : 1 i pół, z Niemcami 3 : 1, ze Stanami Zjednoczonemi 3 : 1, z Łotwą dotychczasowy rezultat remi 1 : 1 przy 2 partjach nieskończonych.

Afera komunistyczna w Sztokholmie.

ARESZTOWANIE SOWIECKICH PRZEDSTAWICIELI PRASOWYCH.

Sztokholm, 30.7 (Tel. wł.) Aresztowano tu szefa sowieckiego biura telegraficznego w Sztokholmie dr. Grigora Aleksandrowa oraz jednego z pracowników sowieckich Rosjanina Konstantego Mitkiewicza.

Policja szwedzka nie wydała jeszcze urzędowego komunikatu, oświadczając tylko, że działalność pracownika Mitkiewicza zwróciła uwagę władz szwedzkich i że kierownik sowieckiej agencji telegraficznej Tass w Sztokholmie był w łączności z tym pracownikiem.

Kilka dzienników sztokholmskich doosi, że władze szwedzkie wykryły wielką komunistyczną organizację w Szwecji.

Sztokholm, 30.7 (PAT) Jak się dowiadujemy szwedzka agencja telegraficzna od tutejszych władz policyjnych, dwaj Rosjanie Alexandrow i adw. Konstanty Mitkiewicz zatrzymani przez władze policyjne, dotychczas nie zostali zwolnieni.

Pozostają oni pod zarzutem szpiegostwa wojskowego.

Władze policyjne odmawiają udzielenia wszelkich informacyj co do rozmiarów wykrytej akcji.

W dniu dzisiejszym nie są przewidziane dalsze aresztowania.

Śmierć 2 lotników

PODCZAS LĄDOWANIA NA POLACH POD KALISZEM.

Warszawa, 30-7. (Tel. wł.) Onegdaj wieczorem wydarzyła się pod Kaliszem straszna katastrofa samolotowa, która znowu pochłonęła dwie cenne ofiary z pośród naszego młodego korpusu lotniczego.

Na polach majątku Zbiersk wylądowała o godz. 6 wieczorem 32- ga eskadra lotnicza, złożona z 7 samolotów.

Przy lądowaniu jeden z samolotów „Potez XV", opatrzony numerem 24080 wywrócił się, grzebiąc dowódcę eskadry, kpt. pilota Śmierczaka i obserwatora kaprala Sznejdra.

Obaj lotnicy zginęli na miejscu, samolot rozbity doszczętnie.

Wielki skład zabójczych trucizn

W OTOMANIE I PIWNICY ZBRODNICZEGO HANDLARZA.

Warszawa, 30-7. (Tel. wł.) Władze bezpieczeństwa w Lublinie w energiczny sposób tępią nielegalny handel kokainą i morfiną, który w tym mieście rozwinął się w zastraszający sposób.

Lublin stał się centrala handlu temi truciznami, na co wskazują częste sensacyjne odkrycia policji, która w najrozmaitszych, sprytnie urządzonych skrytkach znajduje całe składy kokainy i morfiny.

Niedawno wykryto taki magazyn w składzie aptecznym Mincmana.

W sprytnej kryjówce urządzonej w ścianie znaleziono kilkadziesiąt kilogramów wyniszczających organizm ludzki narkotyków.

Jeszcze nie zapomniano o tem sensacyjnem odkryciu, a już policja wpadła na ślad drugiej podobnej afery.

Zauważono ostatnio, że w niektórych podejrzanych lokalach, „zaufani" goście mogą bez trudności „raczyć się" kokainą i morfiną.

Przeprowadzono drobiazgowe wywiady, które dały sensacyjne rezultaty.

Stwierdzono, że głównym hurtownym dostawcą tych trucizn jest znów właściciel składu aptecznego przy ul. Nowej 3, niejaki Kazimierz Kopel, zamieszkujący przy ul. Podwal nr. 5.

W nocy wczorajszej policja śledcza wkroczyła niespodziewanie do mieszkania Kopela.

Dokonano skrupulatnej rewizji i znaleziono w wysokiej otomanie, która zaraz zwróciła uwagę agentów, wielkie ilości kokainy i morfiny. Jeszcze większe ilości tej trucizny znaleziono w piwnicy Kopela.

Okazało się, że Kopel za pośrednictwem całego szeregu przemytników i agentów skupywał hurtem narkotyki, które następnie dostawiał do różnych miejscowości w Polsce, dobrze na tem zarabiając.

Nie ulega wątpliwości, że Kopel ma na swem sumieniu niejedno młode zrujnowane życie i niejedną kulę samobójczą, która była tragicznym epilogiem i jedynem wyzwoleniem z kajdan strasznego nałogu.

Rozbicie banku

DOMU GRY W SOPOTACH.

Wiedeń, 30.7 (Tel. wł.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Gdańska, że inżynier Gliński rozbił bank domu gry w Sopotach, wygrywając 1.997.500 guldenów gdańskich.

Jest to suma, której dotychczas nikt nie wygrał w Sopotach i która przypadła w udziale graczom w Monte Carlo tylko dwa razy w ciągu istnienia tej jaskini gry.

Badania polskiej

WYPRAWY NAUKOWEJ.

Warszawa, 30-7. (AW.) Polska wyprawa naukowa, złożona z geologów, etnografów, botaników i geografów, pozostająca pod kierownictwem prof. Uniw. Jag., Ludomira Sawickiego, zakończyła już studja nad Bessarabją, obecnie zaś rozpoczęła badania rumuńskiej prowincji Dobrudż.

Komunistyczna rewolta

W ANGOLI

Lizbona, 30.7 (AW) W kolonji afrykańskiej Angola doszło do poważnych rozruchów, w których brała udział ludność tubylcza.

Zamieszki przybrały rozmiary tak poważne, iż rząd portugalski widział się zmuszony do wysłania znacznych sił wojskowych dla przywrócenia porządku.

Znaczniejsze oddziały wojskowe wyruszyły już z Costa i Lurenta.

Jak informuje prasa tutejsza rozruchy wywołane zostały przez agitację komunistyczna.

Pogodnie i ciepło

MA BYĆ WE WTOREK.

Warszawa, 30.7 (Tel. wł.) W poniedziałek w całej Polsce było dość pogodnie.

W Warszawie o godzinie 8-ej było 16 przy niebie pochmurnem, o godz. 10 — 17 przyczem niebo zaczęło się przejaśniać. W Gdyni o 8 r. — 16 st. pogodnie, we Lwowie — 18 deszcz, w Pińsku — 18 pochmurno, w Krakowie — 18 pochmurno, w Krakowie — 18 pochmurno, w Wilnie — 14 pochmurno, w Poznaniu — 16 pogodnie, w Białymstoku — 15 pogodnie, w Bydgoszczy — 16 pogodnie, w Zakopanem — 14 pogodnie, na Hali Gąsienicowej — 7 pogodnie, w Słonimiu — 14 deszcz, w Zaleszczykach — 24 pochmurno.

Na wtorek przewidywany jest dość godny i ciepły. Słabe wiatry zachodnie.

IX-ta Olimpjada w Amsterdamie.

Wśród splotu międzynarodowych zdarzeń, wśród turnieju zawiści i walk dyplomatycznych, konkurencyjnych podjazdów i gróźb — otwarta uroczyście w ub. sobotę „Olimpjada" wprowadza cały świat na arenę radosnej i pogodnej walki konkurencyjnej między narodami o laur pierwszeństwa i sławę bez intraty egoistycznej.

Współczesne Igrzyska Olimpijskie wyrosły z ducha starożytnej Hellady i od urządzanych tam zawodów nazwę swą wzięły. Upłynęły jednak długie wieki, zanim po czasach upadku kultury fizycznej odżył ideał sprawności cielesnej, duchem szlachetnego współzawodnictwa owiany.

Nowoczesne Olipjady zawdzięczają swój początek bar. Coubertinowi. Zwiedzając jako archeolog Grecję, poznał on ruiny starożytnej Olimpji i tam powziął myśl odnowienia starożytnych igrzysk. I oto zapoznawszy się w Anglji z różnemi systemami rozwiniętego w kraju tym wychowania fizycznego, bar. Coubertin zorganizował w r. 1896 w odnowionym stadjonie ateńskim pierwszą nowożytną Olimpjadę, która zgromadziła około trzystu zawodników z pośród dziesięciu narodów. Na tej Olimpjadzie największą sławę zdobył Grek Luis, zwycięzca w biegu maratońskim, który na przestrzeni 42 klm. odbył się historycznym traktem z pola bitwy pod Moratonem do Aten.

Drugie Igrzyska Olimpijskie w r. 1900 odbyły się w Paryżu. program ich składał się tylko z pięciu konkurencyj: lekkiej atletyki, pływania, piłki wodnej, kolarstwa i wioślarstwa. Rozgłos tej Olipjady był jednak niewielki i utonął wśród efektów wielkiej wystawy wszechświatowej.

Trzecia Olimpjada odbyła się w Ameryce w St. Louis. Wyniki urządzonych zawodów osiągnięto wspaniale, ale w zawodach tych, obejmujących tylko cztery konkurencje, wzięli udział prawie sami Amerykanie, gdyż udział Europy z powodu uciążliwej i drogiej podróży był w tych igrzyskach niewielki.

Do tego czasu prawie wszystkie zwycięstwa przypadły w udziale zawodnikom amerykańskim. Do głosu przyszły i inne części świata dopiero na czwartej Olimpjadzie w Londynie, na której program złożyło się już czternaście konkurencyj sportowych; po raz pierwszy do walki wystąpili bokserzy, łyżwiarze i rugbyści.

Najwspanialsza przed wojną była piąta Olimpjada, urządzona w Sztokholmie w r. 1912. W igrzyskach wzięło udział 4740 zawodników, reprezentujących 27 narodów. Na igrzyskach pierwsze miejsce zdobyła Szwecja (136 punktów), drugie Stany Zjednoczone (124), trzecie Anglja (56), czwarte Finlandja (52) i t. d. Do programu igrzysk poza konkurencjami igrzysk poprzednich wprowadzono hippikę, żeglarstwo i pięciobój.

Szósta Olimpjada miała się odbyć w Berlinie w r. 1916, ale na przeszkodzie stanęła wielka wojna. Gdy umilkł szczęk oręża na Zachodzie, Antwerpja gościła w r. 1920 uczestników siódmej Olimpjady, w której Polska nie mogła uczestniczyć, gdyż ważniejsze odprawiała zawody — na wielkim stadjonie wojny polsko - bolszewickiej między Dnieprem a Wisłą.

Polska po raz pierwszy wzięła udział w ósmej Olimpjadzie, jaka odbyła się w r. 1924 w Paryżu. Udział nasz w igrzyskach był wówczas skromny. Dopiero na obecnej dziewiątej z rzędu Olimpjadzie w Amsterdamie wystąpi polski świat sportowy już należycie przygotowany i należy mieć nadzieję, że polscy zawodnicy nie zostaną na szarym końcu. Zwłaszcza hippika polska, która wielokrotnie już zdobywała laury na szerokim świecie, ma wiele szas utrwalenia imienia Polaka jako zawołanego jeźdzca.

W Polsce zagadnienie kultury fizycznej nie stoi jeszcze na tym poziomie co na Zachodzie, ale coraz więcej jest zrozumienia dla tej dziedziny społecznej, która decyduje o sile i zdrowiu państw i narodów. Wyrazem tego zrozumienia jest liczny udział Polski w Olimpjadzie amsterdamskiej, poprzedzony kilkoletnią pracą przygotowawczą polskich zrzeszeń sportowych.

Stulecie lokomotywy.

Ford jednej z wielkich fabryk metalurgicznych polecił wykonać lokomotywę najdokładniej podobną do tej, jaką zbudował w 1829 r. jej wynalazca, Jerzy Stephenson.

Potrzeba będzie wielu miesięcy pracy, żeby zadośćuczynić żądaniu amerykańskiego miljonera. Lokomotywa ta, kopja „Rocket" (tak nazwał swą maszynę Jerzy Stephenson), została przeznaczona do jednego z muzeów Stanów Zjednoczonych.

Na 1929 r. przygotowują się zarówno w Anglji, jak i w Ameryce wielkie uroczystości na cześć stulecia lokomotywy, która „zadebiutowała", jak wiadomo, w Ameryce i początkowo była wykorzystywana wyłącznie do przewożenia wagonów węgla.

Miasta polskie jako udziałowcy

BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Nastąpiło bardzo ważne porozumienie zarządu Związku miast polskich z prezydjum Banku gospodarstwa krajowego w sprawie przystąpienia miast całej Polski do tej instytucji kredytowej.

Zarząd Związku miast polskich uchwalił zasadniczo **kooperatywne i bezpośrednie przystąpienie miast do Banku gospodarstwa krajowego.** Kooperatywne — przez delegowanie przedstawicieli miast do rady nadzorczej Banku gospodarstwa krajowego, drogą wyboru i uchwały zarządu Związku miast polskich; bezpośrednie — drogą bezpośredniego **nabywania przez miasta udziałów cząstkowych.**

Powołanie do rady nadzorczej Banku przedstawicieli samorządów wymaga **zgłoszenia przez te samorządy udziału,** wynoszącego jedną dziewiątą kapitału zakładowego, t. j. 16.666.000 zł., zgodnie z par. 80 statutu Banku. Udział ten może być podzielony na drobne działy, nie mniejsze wszakże, jak 25.000 zł., co daje 666 udziałów.

Celem wprowadzenia do rady nadzorczej trzech przedstawicieli samorządów, wysunięto projekt następującej repartycji udziałów, w zależności od stanu zaludnienia miast i ich siły finansowej:

1) Miasta z ludnością od 5.000 do 50.000 deklarują 1 udział łączny;

2) 15 miast z ludnością ponad 50.000 ludn. — 1 udział łączny;

3) m. Warszawa — I udział łączny.

Repartycja ta w poszczególnych grupach daje cyfry następujące:

1) 158 miast z ludnością od 5 do 10 tysięcy po 1-ym udziale — 158 udziałów; 56 miast od 10 do 15 tys. ludności po 2 udziały — 112 udziałów; 29 miast od 15 do 25 tysięcy ludności po 5 udziałów — 145; 32 miasta od 25 do 50 tysięcy ludności po 8 udziałów — 256, razem 671 udziałów.

2) Kalisz — 52.000 miesz. — 10 udziałów 250.000 zł., Radom 62.000 miesz. — 10 udz. — 250.000 zł. Stanisławów 53.000 mieszk. — 10 udz. — 250.000 zł., Białystok 76.000 mieszk. 20 udz. — 500.000 zł., Częstochowa 85.000 mieszk. 20 udz. — 500.000 zł., Lublin 125.000 mieszk. 35 udz. — 875.000 zł., **Sosnowiec 101.000 mieszk.** 35 udz. — 875.000 zł., Bydgoszcz 102.000 mieszk. 40 udz. — miljon złotych, Wilno 129.000 mieszk. 40 udz. miljon złotych, Katowice 117.000 mieszk. 50 udz. — 1.250.000 zł., Kraków 220.000 mieszk. 75 udz. — 1.875.000 zł., Lwów 220.000 mieszk., 75 udz. — 1.875.000 zł., Poznań 211.000 mieszk., 75 udz. — 1.875.000 zł., Łódź 501.000 mieszk., 151 udz. — 3.775.000 zł. Razem 666 udziałów.

3) M. Warszawa 666 udziałów, t. j. 16.666.000 zł.

Na kupno udziałów miasta będą mogły otrzymać z Banku gospodarstwa krajowego **długoterminową na 29 i pół lat pożyczkę, która wynosiłaby 22 miljony na udział.** Pożyczka będzie oprocentowana na 7 proc. licząc 2 proc. na amortyzację, 0.5 proc. rocznie na dodatek administracyjny. Łącznie więc pożyczka ta będzie oprocentowana na 9.05 proc. tak, iż roczna rata od pożyczki, zaciągniętej na udział wyniesie około 1.970.000 zł. Miasta jednak, jako właściciele udziałów, **uczestniczyć będą w zyskach Banku,** które przypuszczalnie dadzą się określić na 4.05 do 5 proc. rocznie, tak iż po potrąceniu przypadającego udziału w zyskach od należnych rat amortyzacyjnych, miasta płaciłyby łącznie od pożyczki, zaciągniętej na jeden łączny udział nie 1.970.000 złotych rocznie, lecz około 935.000 zł.

Dyrektor Banku gospodarstwa krajowego p. Konderski, który brał udział w tej akcji porozumiewawczej ze Związkiem miast polskich podkreślił wspólną korzyść miast i tej instytucji kredytowej, płynącą z udziału miast w Banku. Zespolenie samorządów z Bankiem gospodarstwa krajowego przez oddanie samorządom, zgodnie z postanowieniem statutu, **sześciu miejsc w radzie nadzorczej na 15 miejsc ogółem i drogą nabycia przez samorządy 6 udziałów,** będzie dla Banku ugruntowaniem i umocnieniem i tak silnego stanowiska w świecie finansowym, dla samorządów zaś wypłynie z tego bezpośrednia korzyści obfity przypływ z zagranicy taniego pieniądza

Samorządy, korzystając z tak wielkiej instytucji, jaką jest Bank gospodarstwa krajowego, **będą zarazem miały bezpośredni wpływ na sprawy Banku,** którego zadaniem będzie obsługiwać kredytem przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe. Państwo, jako takie, będzie się zaopatrywało w kredyt bezpośrednio i nie będzie nigdy korzystało z usług Banku gospodarstwa krajowego.

Prezydjum zarządu Związku miast wspólnie z dyrekcję Banku gospodarstwa krajowego ostatecznie ustali formy nabycia udziałów i zaciągnięcia na ich spłatę pożyczki długoterminowej.

Rozczarowanie Wiednia

PO UROCZYSTOŚCIAC H SCHUBERTOWSKICH.

Uroczystości schubertowskie skończyły się, śpiewacy zagraniczni opuścili Wiedeń, a stare miasto „cesarskie" zaczyna stopniowo powracać do swego normalnego życia. Fala entuzjazmu „anschlussowego" opada z zastraszającą wprost szybkością, a jedyną troską wiedeńczyków jest obecnie **problem drożyzny, która na skutek przejściowej inwazji marki niemieckiej wzrosła do nieznanych w historji Wiednia rozmiarów.** Na ulicy, w tramwajach, w kawiarniach i warsztatach pracy o niczem innem się nie mówi, jak o katastrofalnej klęsce drożyzny, która, jak sądzą jedni, jest jedynie zjawiskiem przejściowem, zdaniem drugich zaś — zjawiskiem trwałem.

O „anschlussie" natomiast ani słowa. Pisma, które jeszcze przed kilku dniami z entuzjazmem pisały o spontanicznych manifestacjach na rzecz zjednoczenia austro-niemieckiego ,ograniczają się obecnie do obliczania zysków materjalnych Wiednia, stwierdzając przytem z rozczarowaniem, że **bracia z Rzeszy wydali podczas uroczystości schubertowskich daleko mniej, niż ogólnie przypuszczano.** Okazuje się mianowicie, że praktyczni Niemcy potrafili w ten sposób się urządzić, że ich ogólne wydatki wyniosły **zaledwie 20 miljonów szylingów, a nie 80 miljonów,** jak to przed uroczystościami z niezwykłą dokładnością obliczyła wiedeńska prasa nacjonalistyczna.

Biedni kupcy, restauratorzy, wedliniarze i rzeźnicy wiedeńscy, którzy, wierząc obliczeniom pism „anschlussowym", z takim entuzjazmem witali „śpiewających" gości, z przykrością stwierdzić musieli, że **„anschluss" i jego propaganda nie jest znów interesem tak intratnym,** jakby się to na pierwszy rzut oka wydawać mogło. Niemcy z Rzeszy dziękowali wprawdzie bardzo serdecznie jowialnym wiedeńczykom za tak gorące i entuzjastyczne przyjęcie, ale z mareczkami obchodzili się bardzo ostrożnie i zbytecznie pieniędzmi nie szastali. Rozczarowanie w Wiedniu jest z tego powodu ogólne, a zainteresowanie sprawami polityki zagranicznej, tj. w pierwszym rzędzie sprawą „anschlussu" spadło w opinji austrjackiej do minumum

Program IX-tej Olimpjady

PROGRAM NA 15 DNI.

29 lipca: Lekka atletyka, szermierka i podnoszenie ciężarów.

30 lipca: Lekka atletyka, szermierka i zapaśnicza walka wolna.

31 lipca: Lekka atletyka, szermierka, zapaśnicza walka wolna, pięciobój (strzelanie).

1 sierpnia: Lekka atletyka, szermierka, zapaśnicza walka wolna, pięciobój nowoczesny (pływanie).

2 sierpnia: Lekka atletyka, szermierka, walka zapaśnicza grecko-rzymska, pięciobój nowoczesny (szermierka) i żeglarstwo.

3 sierpnia: Lekka atletyka, szermierka, walka zapaśnicza grecko-rzymska, pięciobój nowoczesny (jazda konna), kolarstwo (bieg szosowy) i żeglarstwo.

4 sierpnia: Lekka atletyka. szermierka, walka zapaśnicza grecko-rzymska, pięciobój nowoczesny (bieg naprzełaj), żeglarstwo i pływanie.

5 sierpnia: Kolarstwo (biegi torowe), walka zapaśnicza grecko-rzymska, szermierka, pływanie, żeglarstwo.

6 sierpnia: Lekka atletyka, szermierka, pływanie, wioślarstwo i żeglarstwo.

7 sierpnia: Kolarstwo (biegi torowe), szermierka, żeglarstwo, pływanie, wioślarstwo, boks i pokazy gier.

8 sierpnia: Szermierka, gimnastyka, wioślarstwo, pływanie, żeglarstwo i boks.

9 sierpnia: Gimnastyka. szermierka żeglarstwo, pływanie, boks, wioślarstwo i hippika.

10 sierpnia: Gimnastyka, pokazy gimnastyczne. szermierka, pływanie, wioślarstwo, boks i hippika.

11 sierpnia: Szermierka, hippika, pływanie i boks.

12 sierpnia: Hippika. Zamknięcie igrzysk.

BADANIA LEKARSKO-NAUKOWE

Tegoroczne igrzyska postanowiono wykorzystać w szerszym niż dotąd zakresie dla badań lekarsko-naukowych. Pod trybuną honorową zainstalowano obszerne laboratorjum dla 30 przeszło uczonych. Pomiary autropometryczne za pomocą fotografji, zdjęcia roentgenowe, badania co do uderzeń serca, ciśnienia krwi, mięśni, ścięgen — będą przeprowadzane z całą skrupulatnością. Nauka wypowie swe miarodajne zdanie o znaczeniu sportów dla rozwoju człowieka. Do pracy stanie kilku lekarzy polskich.

Budienny na koniku.

Budienny odbywa podróż inspekcyjną wzdłuż granicy zachodniej. We wszystkich swoich przemówieniach szef czerwonej kawalerji podkreśla, że oddziały jazdy, kwaterujące na pograniczu, muszą być przygotowane w każdej chwili do odparcia ataku przeciwnika. Przemówienia te wywołują popłoch w przygranicznych miasteczkach

Od Administracji.

DO DZISIEJSZEGO NUMERU DOŁĄCZAMY DLA NASZYCH ZAMIEJSCOWYCH PRENUMERATORÓW — BLANKIETY P.K.O., CELEM UISZCZENIA PRZEDPŁATY ZA SIERPIEŃ 1928.

„Kwiatki" porządków sosnowieckich.
POD ADRESEM MAGISTRACKIEGO WYDZIAŁU BUDOWLANEGO.

Sosnowiec jest bez planu i w każdym przyjezdnym wywołuje wrażenie niesympatyczne. To też największy wysiłek samorządu miejskiego winien iść w kierunku dania miastu oblicza miłego dla oka. Obowiązek ten ciąży przedewszystkiem na wydziale budowlanym Magistratu sosnowieckiego. Jak się zaś sytuacja przedstawia w tym dziale gospodarki miejskiej, niech świadczą poniższe fakty.

W stosunku do właścicieli domów istnieje obowiązek tynkowania domów. Obowiązek pożyteczny, tylko to nieszczęście, że wykonywany jest bez odpowiedniego nadzoru. Domy w Sosnowcu odnawia się poprostu w ten sposób, iż się je bieli, jak chałupy na wsi. Na tem polega tynkowanie, a urwane gipsowe dekoracje, a haki w murach i gwoździe, a dziury pozostają w dalszym ciągu, szpecąc fronty domów po staremu.

Na ul. Małachowskiego ma dużą posesję, a w niej fabryczkę p. Tobjasz. Płot od tej posesji w kierunku gmachu banku „Zagłębia" wystaje na metr na chodnik. Żebyż to przynajmniej był płot jak się należy, ale po wstawiano tam kołki odrapane, a nikt na to nie zwraca uwagi.

Na placu przy zbiegu ulic: Modrzejowskiej, Małachowskiego, Ostrogórskiej i 1 Maja stoi kompleks bud drewnianych, a co pewien czas powstają nowe budy drewniane, choć podobno w mieście drewnianych budynków stawiać nie można. Brak odpowiedniego nadzoru uwidoczniony tu jest w całej pełni.

Na rogu ulicy Modrzejowskiej i Targowej p. Warman nadbudował piętro. Dom niby prawie nowy, ale wskutek braku energicznego nadzoru sklepy, mieszczące się na parterze na dal szpecą ulicę, każdy bowiem pomalowany jest na inny kolor i pełno różnych blach poprzybijanych do ścian, a nikt się tem jakoś nie przejmuje, choć się dużo mówi o estetyce miasta.

Przed dwoma miesiącami zwożono gorączkowo kamień na ulicę Wspólną celem zabrukowania tej ulicy. Obecnie kamień ten rozrzucony na jezdni przewożony jest na inne ulice. Niepotrzebny wydatek i na dobitek ulicą Wspólna trudna jest do przebycia.

Na ulicy 1 Maja, dawniej Szenowskiej był piękny skwer. Teraz go już prawie niema, bo wyschł, nikogo bo wiem niema takiego, któryby się zajął polewaniem skweru, choć rzeka bardzo blisko.

Na ulicy Swobodnej położono chodnik, ale pobliscy sklepikarze wyjęli tę i ową płytę i urządzili sobie stopnie do wejścia sklepowego, a Magistrat pewnie nic o tem nie wie.

Na ulicy Parkowej są ławki, ale połamane, że korzyść z nich bardzo mizerna, a nikt nie pamięta o tem, by ławki zreparować.

Oto kilka przykładów niedopatrzeń ze strony wydziału budowlanego, względnie kierowników Magistratu. Nie od rzeczy byłoby ustanowić specjalny urząd w wydziale budowlanym, którego funkcjonarjusz, dobrze orjentujący się w mieście i fachowiec nie miałby nic innego do roboty ponadto, by chodzić ciągle po mieście i bczyć, by estetyce miasta nie działa się krzywda.

Groźny pożar w papierni „Klucze"
STRATY WYNOSZĄ OKOŁO 370 TYS. ZŁ.

W niedzielę 29 b. m. przed pierwszą w nocy Olkusz został zaalarmowany telefonicznie o **pożarze w fabryce papieru „Klucze", odległej od Olkusza o 10 klm.**

Pożar wybuchł z nieustalonej dotąd przyczyny (jest przypuszczenie, że albo od papierosa, albo od t. zw. „krótkiego spięcia") w magazynie surowców, t. j. masy drzewnej, celulozy i t. p.

Z winy łatwopalnego materjału **ogień ogarnął momentalnie cały budynek z wielkimi zapasami surowca.**

Do natychmiastowego ratunku stanęła **pierwsza straż fabryki „Klucze"**, następnie przybyły z okolicy, t. j. z cementowni „Klucze", fabryki „Olkusz", miejska olkuska, z Chechła i z Pomorzan.

Czynności tych straży polegały na zalaniu wodą płonącego magazynu i niedopuszczeniu ognia na stykające się inne budynki fabryczne. **Ogień ugaszono o godzinie 6 rano.** Straty oceniają **na około 370 tys. złotych.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

31 Wtorek

Dziś Ignacego.
Jutro Piotra Ap.
Wsch. słońca 3 m. 56
Zach. „ 19 m. 29

Kinoteatry w Sosnowcu
grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Tajemnica Wielkomiejskiego Pałacu" (Złodziej i Kokota).

× **BEZPŁATNA PRAKTYKA W BIURACH WOJSKOWYCH WZBRONIONA.** Władze wojskowe wydały zakaz przyjmowania sił cywilnych na bezpłatną praktykę pisania na maszynie. Zdarzają się bowiem wypadki, że osoby, nauczywszy się tej sztuki w biurach wojskowych, odchodzą potem na inne, lepiej płatne posady, popsuwszy nieraz maszynę i naraziwszy skarb państwa na koszty jej remontu. Są także i inne zasadnicze przeszkody tej bezpłatnej nauce pisania na maszynie. Ustawa o państwowej służbie cywilnej nie przewiduje takiej bezpłatnej praktyki, nie można więc pociągać tych osób do odpowiedzialności na wypadek jakich wykroczeń lub przestępstw.

× **PRZEPISY O HANDLU NARKOTYKAMI.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało przepisy wykonawcze do ustawy z roku 1923 o substancjach i przetworach odurzających. Przepisy przewidują, że pozwolenia na wyrabianie narkotyków udzielane będą tylko większym hurtowniom i wytwórniom. Hurtownie sprzedawać mogą narkotyki jedynie aptekom. Sprzedaż narkotyków w aptekach odbywać się może wyłącznie za receptami lekarskiemi. Dla ścisłego nadzoru nad handlem narkotykami wytwórcy, hurtownie i apteki prowadzić muszą specjalne książki obrotu narkotykami. Za uchybienie przepisom i za nielegalny wyrób narkotyków grozi kara od 6 miesięcy więzienia do 2 lat.

× **POLICJA WIĘZIENNA.** W myśl przepisów nowej ustawy o więziennictwie utworzona zostanie na terenie Rzeczypospolitej specjalna straż więzienna dla eskortowania więźniów itd. miast używanych dotychczas w tym celu funkcjonarjuszów PP. Policja więzienna składać się będzie z brygad pieszych i konnych i otrzyma umundurowanie obecnych strażników więziennych. Kredyty na utworzenie policji więziennej przewidziane mają być w nowym budżecie Ministerstwa sprawiedliwości na rok 1929 — 30.

× **Z DOMU LUDOWEGO W SOSNOWCU.** Sekcja wycieczkowa Domu ludowego w Sosnowcu urządza dla członków i sympatyków D. L. w niedzielę dn. 5 sierpnia r. b. wycieczkę koleją na Górny Śląsk do miejsc. „Murcki". Bliższe informacje udziela kancelarja Domu ludowego przy ul. Jasnej 26, jako również zapisy przyjmuje od wtorku do soboty w godzinach od 18 do 21 wiecz. Termin wyjazdu podany w następnym numerze.

W sprawie religijnego wychowania w szkołach.
UCHWAŁY STOWARZYSZENIA MĘŻÓW KATOLICKICH.

W dniu 29 lipca rb. zebrali się członkowie Stowarzyszenia mężów katolickich parafji będzińskiej i po wysłuchaniu referatu na temat: „Religijnym powinien być człowiek, rodzina i państwo" uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję w sprawie religijnego wychowania w szkole:

I. Zebrani wyrażają stanowczy protest przeciw ostatnim uchwałom Sejmu i Senatu w sprawie zniesienia okólnika M. W. R. i O. P. z dnia 9 grudnia 1926 r., jako atakującym i zwalczającym religijne wychowanie w szkołach.

II. Zebrani domagają się, aby dzieci i młodzież były wychowywane w zasadach i praktykach wiary i moralności katolickiej w szkołach.

Na zakończenie zaśpiewano „My chcemy Boga!"

× **MONETY JEDNOZŁOTOWE Z NIKLU.** Mennica państwowa rozpoczęła wybijanie nowych monet 1 - złotowych z niklu. Zakup niklu dla wybijania monet poczyniony zostanie przez Ministerstwo skarbu w najbliższych dniach.

× **NADZÓR WETERYNARYJNY NAD JARMARKAMI.** Jak się dowiadujemy, Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa wydało rozporządzenie, dotyczące nadzoru weterynaryjnego nad targami, jarmarkami, pokazami, rzeźniami, mleczarniami i t. p. Wszystko to podlegać ma nadzorowi weterynaryjnemu władz administracyjnych, wykonywanemu przez powiatowych lekarzy weterynaryjnych. Na urządzenie pokazu lub przetargu zwierząt, pochodzących z jednego powiatu winno być uzyskane pozwolenie starosty, przy urządzaniu pokazów z dwuch lub więcej powiatów wymagane jest zezwolenie właściwego wojewody.

× **OSTRZEŻENIE.** Ostatniemi czasy Polska została zarzucona ulotkami reklamowemi holenderskiej firmy, mającej siedzibę w Amsterdamie H. Brouwer i Co., która ogłasza że można wygrać cenne przedmioty, między innemi samochody motocykle, pramje 10.000 złotowe i t. p. wysyłając do Amsterdamu 10 zł. czekiem, lub też listem poleconym. Firma ta obecuje wzamian przysłać 4 kupony, które odbiorca powinien odsprzedać swym znajomym po 3 zł. 35, ci zaś powinni załączyć nabyty kupon i wysłać go wraz z 10 złotemi do wymienionej firmy i t. p. Ponieważ ustawodawstwo polskie zabrania urządzania podobnego handlu lawinowego, firma ta działa więc na terenie Polski nielegalnie i nie daje nabywającym żadnej gwarancji, przeciwnie działalność jej posiada wszelkie cechy naciągania naiwnych. Ponieważ w ostatnich dniach ulotki reklamowe tej firmy ukazały się i na terenie Zagłębia, ostrzegamy ludność przed wysyłaniem pieniędzy do Amsterdamu i niedawaniem posłuchu agentom rozdającym ulotki. Agentów tych należy wskazywać policji.

Jeszcze o rybach czeladzkich.
LEPIEJ SIĘ STAŁO, ŻE ŻYJĄ...

Nasze informacje o wyprawie na ryby w sadzawce parku czeladzkiego, hodowane przez p. Stelmacha, stały się tematem artykułu w jednem z pism miejscowych, które z zatargu między osobistościami z Magistratu a p. Stelmachem zrobiło sprawę poważną, a nawet polityczną.

W artykule tym powiedziano, że „ponieważ skutkiem regulacji Bryniey i wstrzymania dopływu do stawu w parku, rybom groziła zagłada, przeto Magistrat kazał je swym funkcjonarjuszom wyłapać i oddać do schroniska dla dzieci".

Znalazł się jednak lepszy sposób ocalenia rybek, które stanowią ozdobę parku i przynoszą wiele uciechy odwiedzającej je publiczności. Trzeba było tylko przeczyścić kanał, co też uczynił p. Stelmach. Jednem słowem rybki ocalały, a dzieci będą mieć większą uciechę, patrząc na ich igraszki w sadzawce, niż gdyby na podstawie uchwały Magistratu wyłapano je i dano na rzeź.

Nie rozumiemy również, skąd w notatkach naszych dopatrzono się jakiejś zawiści partyjnej, gdy w rzeczywistości wyprawa na rybki z tak skomplikowanemi przeszkodami miała tyle wspólnego z polityką, co... sadzawka ze schroniskiem.

× **Z. P. C. K. W BĘDZINIE.** Jak się dowiadujemy, zarząd polskiego Czerwonego Krzyża w Będzinie nosi się z zamiarem uruchomienia pogotowia ratunkowego, któreby w razie potrzeby niosło pomoc nietylko na terenie Będzina, lecz i całego powiatu. Pozatem projektowane jest zorganizowanie przewożenia z terenu powiatu chorych zakaźnych specjalnem autem, gdyż dotychczasowy zwyczaj przewożenia tej kategorji chorych furmankami jest wysoce niehygjeniczny i uciążliwy. Wspomniane zamierzenia niewątpliwie zostaną z uznaniem przyjęte przez społeczeństwo.

× **POSKROMIENIE AWANTURNIKA.** W ub. niedzielę wieczorem przed cyrkiem w Sosnowcu zaczepiał jakiś pijany przechodniów i wszczynał awantury. Gdy podszedł do niego policjant i zażądał wylegitymowania się, awanturnik rzucił się nań, usiłując go rozbroić. Wówczas posterunkowy umieścił awanturnika na znajdującej się przy cyrku platformie do wożenia piwa i odwiózł go do komisarjatu. Przed komisarjatem pijany rzucił się powtórnie na posterunkowego. Dopiero przy pomocy innych policjantów zawadjakę poskromiono. W czasie dochodzenia okazało się, że awanturnikiem był 20-letni Kazimierz Boniecki, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Kalickiej 13. Boniecki stanie przed sądem.

× **KRADZIEŻ W WARSZTATACH KOLEJOWYCH.** W nocy z ub. soboty na niedzielę nieznani sprawcy dokonali włamania do magazynu warsztatów kolejowych w Sosnowcu, skąd skradli 10 panewek i kilka kilogramów białego metalu ogólnej wartości 1230 zł. Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła dochodzenie podczas którego znaleziono skradzione przedmioty ukryte w krzakach pobliskiego ogrodu. Sprawcy kradzieży narazie nieujawnieni.

× **KRADZIEŻ PŁASZCZA.** Wiktorja Bojko, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Teatralnej w Sosnowcu oskarżyła przed policją Honoratę Czerniak o kradzież płaszcza wartości 90 zł. Po dokonaniu kradzieży Czerniak ulotniła się w niewiadomym kierunku. Odszukaniem złodziejki zajęła się policja.

× **DROBNY POŻAR.** W ub. niedzielę o godzinie 8.30 wieczorem z nieznanych dotychczas przyczyn powstał pożar w sklepie Radeckiego w Sosnowcu przy ul. Piotrkowskiej 2. Ogień ugasili sąsiedzi przed przybyciem straży.

× **WYPADEK NA BOISKU.** W ubiegłą niedzielę, podczas zawodów w piłkę nożną pomiędzy drużyną „Zagłębie" a „Częstochowa" na boisku miejskiem w Dąbrowie, uległ złamaniu kości goleniowej i lewej nogi członek drużyny „Zagłębie", 18-letni Mieczysław Łukasiewicz, zamieszkały przy ul. Konopnickiej 3. Poszkodowanego odwieziono do szpitala św. Barbary

Mowa przedwyborcza z dachu kamienicy

I WYZWANIE WSZYSTKICH CYRKOWCÓW NA WALKĘ.

W ub. tygodniu pisaliśmy o nerwowym widzu, który, znajdując się w cyrku na pierwszem przedstawieniu, krzyknął, a następnie począł śpiewać żydowską piosenkę w czasie trudnego popisu na jednokołowym rowerze jednego z braci Barańskich, wskutek tego zdezorjentowany akrobata spadł i dość dotkliwie się potłukł.

Jak się później okazało, owym nerwowym widzem był Jakób Wolf Paleśnicki umysłowo chory, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Narutowicza 13. Paleśnicki nie chce przebywać z domu, lecz wałęsa się po ulicach, gdzie nawołuje swych współwyznawców do głosowania na siebie przy wyborach nowego rabina. Agitacyjne przemówienie na ten temat wygłosił również onegdaj z dachu trzechpiętrowej kamienicy przy ul. Modrzejowskiej. Usunięty z dachu przez policję agitację swą uprawiał nadal na ulicach.

W ub. niedzielę umysłowo chory odwiedził powtórnie cyrk Staniewskich i w czasie popołudniowego przedstawienia, założywszy sobie na oczy maskę, wyzwał wszystkich pracowników cyrkowych do walki. Chorego usunęli z cyrku strażacy.

Wczoraj zaś Paleśnicki, przechodząc ulicą Pańską, wszedł do mieszkania niejakiej Linkowej i zabrał damskie palto. Znalazłszy się następnie na ulicy począł wyczyniać z paltem takie warjactwa, że przybyła policja, odprowadziła go do komisarjatu. W chwilę potem do policji przybyła właścicielka palta, oskarżając Paleśnickiego o kradzież. Palto zwrócono właścicielce, a Paleśnickiego zatrzymano w komisarjacie.

Podobno umysłowo chorym ma się zaopiekować Magistrat.

× W RZEŹNI MIEJSKIEJ W CZELADZI, która prócz tego, że znajduje się w tak nieodpowiedniem miejscu, jak przy parku miejskim, będącym jedyną rozrywką dla mieszkańców Czeladzi, ubój bydła odbywa się przy otwartych naoścież drzwiach, przy których gromadzą się tłumy dzieci, przyglądając się z niebywałem zaciekawieniem krwawym scenom. Zwrócono nam na tę niewłaściwość uwagę w tem przekonaniu, że odpowiednie czynniki położą kres tym niesamowitym widowiskom.

× ZA URZĄDZANIE WYŚCIGÓW na rowerze po parku miejskim w Czeladzi został pociągnięty do odpowiedzialności 21-letni Dudek Mieczysław, zam. na Węgrodzie.

Usunąć pijanego z tramwaju

NIE MOŻE KONDUKTOR,

z czego wynikają przykre sceny.

Na terenie Zagłębia dość często zdarzają się wypadki wsiadania do tramwajów osób pijanych, urządzających następnie awantury lub wywołujących swem zachowaniem ogólne oburzenie wśród jadących.

Służba tramwajowa **nie ma, podobno, prawa czynnej interwencji, t. j. usuwania pijanego z tramwaju**, a ponieważ policja nie zawsze jest pod ręką, wynikają na tle tem przykre zajścia.

W ubiegłą np. sobotę zajście podobne miało miejsce na Koszelewie, gdzie **tramwaj stał przeszło 10 minut, gdyż akurat nie było posterunkowego**, któryby usunął pijanego a służba sama nie mogła tego zrobić.

Otóż należałoby tę sprawę jakoś uregulować, nie można bowiem pozwolić na to, aby zarówno służba tramwajowa, jak i jadący narażeni byli na przykrości ze strony tego rodzaju osobników, zwłaszcza, iż **podobne historje zdarzają się dość często na naszym terenie.**

Trafiła kosa na kamień.

Na terenie Będzina grasuje od kilku lat głośny awanturnik Feliks Szczupidro, zamieszkały przy ul. Kołłątaja 45, którego specjalnością jest **wywoływanie awantur i bójek**, a ponieważ posiada on w tym zakresie dużą rutynę, zwykle **wychodził z każdej bójki zwycięzcą i był postrachem kolegów.**

Aliści obecnie szczęście go opuściło, kiedy bowiem w ubiegłą niedzielę sprowokował bójkę z kilku kolegami, ci potłukli go na kwaśne jabłko, co, być może, utemperuje awanturnika.

Statut Izby handlowo-przemysłowej w Sosnowcu.

Regulamin wyborczy.

Jak już donosiliśmy, minister przemysłu i handlu p. inż. Kwiatkowski ogłosił w „Monitorze Polskim" z dnia 28 lipca rozporządzenie w sprawie statutu Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu. Rozporządzenie to składa się z 44 artykułów Rozporządzenie to wydrukujemy w całości, chcąc zorjentować naszych Czytelników w szczegółach sprawy, któ ra zainteresuje szerokie koła miejscowego społeczeństwa. Narazie podajemy przepisy, określające ogólne ramy organizacyjne Izby handlowo - przemysłowej, czyli . zw. regulamin wyborczy

SKŁAD IZBY.

§ 1. Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu składa się z **60 radców z wyboru i 6 radców mianowanych** przez ministra przemysłu i handlu. Nadto w skład Izby może wejść w drodze kooptacji nie więcej niż 6 radców.

§ 2. Izba dzieli się na trzy sekcje: I) przemysłową, II) górniczą, III) handlową.

Sekcja I składa się z 25, sekcja II z 15 i sekcja III z 20 radców z wyboru.

Minister przemysłu i handlu przy mianowaniu radców Izby oznaczy, do której sekcji każdy z mianowanych ma być zaliczony. To samo uczyni przy kooptacji zgromadzenie, przewidziane w § 43, ustęp pierwszy, lub Izba.

SPOSÓB WYBORU.

§ 3. Radcowie z wyboru powołani zostają do Izby w liczbie 24 w drodze wyborów przez ogół tych, którym przysługuje prawo wybierania w myśl § 4 niniejszego regulaminu, oraz w liczbie 36 w drodze wyborów przez zrzeszenie gospodarcze, wyznaczone w trybie § 36 niniejszego regulaminu. Radcowie izby wybierani są do poszczególnych sekcyj. Przy wyborach ogólnych uprawnieni do wybierania dzielą się odpowiednio do sekcyj Izby na trzy grupy wyborcze: przemysłową, górniczą i handlową, przyczem każda z tych grup dzieli się na dwie kategorje wyborcze.
lą się odpowiednio do sekcyj Izby na trzy grupy wyborcze: przemysłową, górniczą i handlową, przyczem każda z tych grup dzieli się na dwie kategorje wyborcze.

WYBORY OGÓLNE. PRAWO WYBIERANIA I WYBIERALNOŚCI.

§ 4. Prawo wybierania przysługuje:

1) osobom fizycznym (bez różnicy płci), opłacającym świadectwa przemysłowe od posiadanych w okręgu Izby przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych, albo od uprawianych zawodowo i samoistnie w okręgu Izby zajęć, określonych w ustępie drugim.

2) osobom prawnym, opłacającym świadectwa przemysłowe od posiadanych w okręgu Izby przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych;

3) przedsiębiorstwom przemysłowym lub handlowym państwowym, samorządowym i korporacyj publicznych, położonym w okręgu Izby i opłacającym świadectwa przemysłowe, a nie posiadającym osobowości prawnej;

4) osobom fizycznym i prawnym, opłacającym świadectwa przemysłowe od posiadanych w okręgu Izby filij swych przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych, położonych poza okręgiem Izby.

Do przedsiębiorstw przemysłowych zalicza się wszelkie przedsiębiorstwa wymienione pod lit. C. części II taryfy, załączonej do art. 23 ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. nr. 79, poz. 550) z wyjątkiem przedsiębiorstw uznanych za przemysł rzemieślniczy według przepisów art. 142 i art. 143 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. nr. 53, poz. 468). Do przedsiębiorstw handlowych zalicza się wszelkie przedsiębiorstwa wymienione pod lit. A i B części II taryfy, załączonej do art. 23 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym w granicach kategoryj, wymienionych w § 7 ustęp trzeci. Do zajęć wspomnianych w p. 1 ustępu pierwszego zalicza się zajęcia przemysłowe, wymienione pod lit. D. części III taryfy, załączonej do art. 23 wyżej wymienionej ustawy, z wyjątkiem zajęć przemysłowych kategorji III, uprawianych na podstawie umowy o najmie pracy, oraz zajęć przemysłowych kategorji IV, uprawianych bez posiadania własnej stałej siedziby.

Narówni ze świadectwem przemysłowem, opłacanem przez osoby, wymienione w p. 4 ustępu pierwszego, traktuje się kartę rejestracyjną nabytą przez nie na zakład hurtowej sprzedaży wyrobów własnej produkcji.

Każdej osobie fizycznej, jakoteż każdemu przedsiębiorstwu, posiadającemu w myśl ustępu pierwszego punkt 3 prawo wybierania, przysługuje jeden głos.

Natomiast każdej uprawnionej do wybierania osobie prawnej przysługuje więcej, niż jeden głos, a mianowicie:

1) dwa głosy, jeżeli, należąc do grupy wyborczej handlowej, zatrudnia w zakładach posiadanych w okręgu Izby ponad 15 do 100 pracowników, należąc zaś do grupy wyborczej przemysłowej lub górniczej — ponad 50 do 100 pracowników;

2) trzy głosy, bez względu na grupę wyborczą, jeżeli zatrudnia w posiadanych w okręgu Izby zakładach ponad 100 do 500 pracowników;

3) cztery głosy, bez względu na grupę wyborczą, jeżeli zatrudnia w takichże zakładach ponad 500 do 1000 pracowników;

4) ponad cztery głosy, bez względu na grupę wyborczą, jeżeli zatrudnia w takichże zakładach ponad 1000 pracowników, a mianowicie po jednym głosie od każdych dalszych 500 pracowników, chociażby liczba ta była niepełna. Ilość pracowników przyjmuje się zgodnie ze stanem liczebnym ubezpieczonych na wypadek choroby w Kasach chorych okręgu Izby, istniejącym w czasie oznaczonym przez główną komisję wyborczą.

W razie wydzierżawienia przedsiębiorstwa prawo wybierania przysługuje dzierżawcy. W razie prowadzenia przedsiębiorstwa przez pełnomocnika, prawo wybierania przysługuje właścicielowi.

Jeżeli wyłącznymi właścicielami przedsiębiorstw, należących do osób fizycznych, są osoby będące pod opieką lub kuratelą, prawo wybierania wykonywa kierownik przedsiębiorstwa.

W imieniu osób prawnych, może wykonać prawo wybierania którakolwiek z niżej wyszczególnionych dla każdego wypadku osób; w imieniu spółek akcyjnych — dyrektorowie-zarządzający i członkowie zarządu, lub rady zarządzającej (zawiadowczej); w imieniu spółek akcyjno-komandytowych — zarządzający, osobiście odpowiedzialni spólnicy; w imieniu spółek z ograniczoną odpowiedzialnością — członkowie zarządu; w imieniu spółek firmowych—jawni spólnicy niewyłączeni od zarządu: w imieniu spółek firmowo-komandytowych — osobiście odpowiedzialni spólnicy; w imieniu spółdzielni —członkowie zarządu; w imieniu innych osób prawnych — dyrektorowie zarządzający.

W imieniu przedsiębiorstw wymienionych w p. 3 ustępu pierwszego, prawo wybierania wykonywa kierownik (dyrektor), a przy kierowaniu przedsiębiorstwem wspólnie przez kilka osób — którakolwiek z nich.

W imieniu spółek, wymienionych w p. 4 ustępu pierwszego, prawo wybierani wykonywa kierownik filji.

Wszyscy, wykonywujący we własnem lub cudzem imieniu czynne prawo wyborcze, powinni mieć ukończonych 25 lat życia, posiadać własnowolność i obywatelstwo polskie.

§ 5. Prawo wybieralności posiada każdy, kto ukończył 30 rok życia i ma prawo wykonać w którejkolwiek grupie lub kategorji wyborczej prawo wybierania do Izby, przysługujące mu: 1) bądź osobiście, 2) bądź w imieniu cudzem, równolegle nawet do innych osób (ustęp siódmy, ósmy, dziewiąty i dziesiąty § 4).

§ 6. Prawo wybierania i prawo wybieralności nie przysługuje: 1) upadłym dłużnikom, 2) osobom, skazanym prawomocnie wyrokiem sądowym za przestępstwa, pociągające za sobą utratę prawa wybierania do Sejmu. Pozbawienie prawa wybierania i wybieralności rozciąga się na czas trwania upadłości lub na czas utraty prawa wybierania do Sejmu.

(Dokończenie nastąpi).

Szaleństwa szoferów

NA DRODZE DO OJCOWA.

29 b. m. wieczorem przejeżdżające auto do Ojcowa, kierowane przez szofera **Józefa Gogola** z Dąbrowy, najechało całym pędem na stojący naprzeciwko stacji w Olkuszu wóz naładowany wodą sodową. Skutki zderzenia były katastrofalne, gdyż **auto rozbiło doszczętnie wóz**, wszystkie butelki z wodą sodową, a siedzących na wozie furmana Tomasza Jurgę i dwoje dzieci 12-letniego Wolfa Wajsmana i 11-letniego Leona Domaszewskiego, wyrzuciło z wozu, dzięki czemu dzieci uniknęły niechybnej śmierci. Koń został pokaleczony.

Z pasażerów auta **odnieśli obrażenia szofer**, oraz pp. Pilichowa, Stef. Chmielowski z Olkusza i p. Al. Jerszow z Sosnowca. Wszystkich opatrzyli lekarze w szpitalu św. Błażeja w Olkuszu: pp. Lubieniecki i Osowski

W kilka minut po tym wypadku na **rozbity wóz i auto najechało również całym pędem, pomimo dawania sygnałów, inne auto**, prowadzone przez szofera **Ignacego Siweckiego z Sosnowca. Szofer** i pasażer **p. Starzycki**, naczelnik urzędu skarbowego z Warszawy, doznali tylko **lekkiego wstrząśnienia.**

Od czasu otwarcia drogi do Ojcowa, przez Olkusz przejeżdża w soboty i niedzielę ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego **setki samochodów i motocyklistów.** Pomimo ogłoszeń ostrzegawczych o zwolnieniu biegu w odrębie miasta, (15 klm. na godzinę) **jazda odbywa się z szaloną szybkością,** co szerzy zrozumiałą panikę wśród spokojnej ludności Olkusza. Władze bezpieczeństwa publicznego winny niestosujących się do przepisów jazdy szoferów, pociągnąć do odpowiedzialności.

Program radjowy

NA WTOREK 31 LIPCA.

KATOWICE.

16.40 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. i Wydziału Oświecenia Publicznego Woj. Śl.
17.00 — Nadprogram.
17.25 — Odczyt p. t.; „Budowle miasta Katowic z dziedziny Wychowania Fizycznego i Opieki Społecznej" — wygł. inż. Sikorski.
18.00 — Koncert popołudniowy z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — Komunikat harcerski.
19.30 — Odczyt p. t.: „Rolnictwo współczesne w Polsce" — wygł. w języku francuskim (dla zagranicy) — p. Edward Konopka.
19.55 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.15 — Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteor. i P. A. T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

ALIBI.

— Czemu wychodzisz stale na balkon, kiedy ja zaczynam śpiewać? Mój drogi, czy ci się mój śpiew nie podoba?

— Ale, kochanie, cóż znowu! Nie chcę tylko, aby sąsiedzi myśleli, że cię biję..

Kronika Zawiercia.

× **O REMONT DOMÓW W MIEŚCIE.** Od czasów wojny w roku bieżącym po raz pierwszy, na skutek zarządzenia komisarjatu Rządu, przystąpiono w stolicy do ogólnego remontu domów, usuwając ostatnie ślady wojennego zaniedbania. Swojego czasu Magistrat Zawiercia wezwał właścicieli nieruchomości do ich odnowienia, wezwanie to jednak pozostało bez następstw. Jedynie na skutek interwencji władz bezpieczeństwa odnawia się nieruchomość taką, która groziła zwaleniem balkonów, sztukaterji i gzymsów. Mamy wrażenie, że interwencja taka znalazłaby na ul. Marszałkowskiej, Hożej, Starym Rynku itd. rozległe pole zarządzeń.

× **METRYKALNE KSIĘGI ULIC.** Z zarządzenia prezydenta miasta zostaną założone w Magistracie księgi metrykalne ulic. Księgi takie zawierać będą plany ulic, historję ich powstania, dane co do ich wybudowania, oraz dokonywanych później remontów itp.

× **ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH W KROMOŁOWIE** odbył się przedwczoraj, rozpoczęt yzbiórką 12 straży i nabożeństwem. Po mszy wszystkie straże przyjęły udział w eliminacyjnych zawodach do zawodów okręgowych w Zawierciu. Konkursy zostały zakończone apelem na rynku, podczas którego przemawiali: poseł Łakota i instr. Wochtman. Zjazd zakończono defiladą. Popołudniu w czasie zabawy ludowej, zorganizowanej z okazji odpustu, w której również przyjęło udział kilkudziesięciu zawodników, straż pożarna z Ogrodzieńca pozwoliła sobie na niewłaściwy żart. Po ćwiczebnem podaniu wody z sikawki motorowej na dom, prąd wody skierowano na zebranych ludzi, przewracając jakiegoś staruszka. W odpowiedzi na żart taki tłum rzucił się na strażaków przy sikawce, którzy zdołali cało wyjechać dzięki interwencji i opiece policji konnej.

× **SKUTKI NIOSTROŻNEGO OBCHODZENIA SIĘ Z BRONIĄ.** W niedzielę rano na posterunku P. P. w Kromołowie starszy posterunkowy Józef Reiman, czyszcząc rewolwer wyjął magazyn, zapominając o pozostawionym w lufie naboju. Nastąpił wystrzał i kula przeszła Reimanowi pod sercem, poprzez lewe płuco i uwięzła pod łopatką. W stanie groźnym Reimana przewieziono do szpitala.

Kronika Olkuska.

× **TRUP DZIECKA W LESIE.** Podczas zbierania jagód dzieci ze wsi Nieznanowice, pow. Włoszczowskiego (na granicy pow. Olkuskiego) znalazły w lesie zwłoki 6-miesięcznego dziecka. Na koszulce trupa wyszyta jest litera P., na kawałkach zaś poszewki litery: J. P. Dochodzenie w toku.

× **PILOT ZGUBIŁ PASZPORT ZAGRANICZNY.** Bawiący na wycieczce w Ojcowie pilot linji lotniczej cywilnej, Brunon Lewicki z Krakowa, zgubił paszport zagraniczny, wydany przez M. S. W.

× **NIEBEZPIECZNY CIOS KAMIENIEM W GŁOWĘ.** Jan Szczupak, zajęty przy budowie szosy w Ojcowie, uderzył kamieniem w głowę innego robotnika, Stef. Żurawskiego z Bębła tak niebezpiecznie, że poszkodowanego musiano odwieźć do szpitala św. Łazarza do Krakowa. Stan jego ciężki.

„Przedwiośnie" Żeromskiego
NA EKRANIE.

Reżyser Szaro przystąpił do pierwszych zdjęć „Przedwiośnia" Stefana Żeromskiego. Dzieło to zostało opracowane dla realizacji filmowej przez Andrzeja Struga i Anatola Sterna. Rolę Baryki objął Zbyszko Sawan, jeden z wykonawców „Huraganu", Laury — Marja Goorczyńska, Bardzickiego — Samborski. Obraz został opracowany w myśl wskazań wielkiego pisarza, udzielonych rodzinie i wydawcy. Zdjęcia pierwszej części (bolszewickie) będą dokonane najprawdopodobniej na Wołyniu.

Zapisujcie się do PMS.

Olbrzymia eksplozja w składzie chemikalji.

Olbrzymi pożar. — Kilkanaście osób ciężko rannych i poparzonych. — Siła wybuchu wyrzucała śpiących z łóżek, — Chorzy kliniczni wyskakiwali przez okna.

Z soboty na niedzielę około godz. 1 popółnocy Łódź wstrząśnięta została strasznym hukiem, od którego zadrżały ściany domów, a równocześnie **posypały się na głowy przechodzących ulicami Narutowicza, Cegielnianą i pl. Dąbrowskiego odłamki szkła szyb okiennych.** W mieście zapanowała **olbrzymia panika.** Jak się okazało, **spłonęły składy chemikalij i smarów Emila Hadrjana** przy ul. Cegielnianej 81.

Czworobok ulic Cegielniana, Skwerowa i pl. Dąbrowskiego przedstawiał **widok przerażający.** Ludzie w głębokim negliżu **biegali po ulicach, wołając rozpaczliwie o pomoc.** Wybuch był tak silny, że **w wielu domach na przestrzeni kilkuset metrów od miejsca eksplozji ludzie powypadali z łóżek,** a w bezpośrednim sąsiedztwie, w pałacu Kestenbergów, **popękały mury. Po trzech bezpośrednio po sobie nstępujących detonacjach, wybuchł olbrzymi pożar.**

Straż ogniowa oraz policja ewakuowała natychmiast dom starców i kalek, znajdujący się przy ul. Narutowicza i klinikę położnych. — **Łóżka z chorymi powystawiano na ulicę, kilkadziesiąt osób zostało ciężko rannych.** Ruch samochodowy na ulicach był utrudniony, ze względu na to, iż **odłamki szkła, pokrywające jezdnię, powodowały pękanie opon.**

Katastrofa spowodowana została **wybuchem węglowodoru.** Główną przeszkodą szybkiej akcji ratunkowej była przerwana komunikacja telefoniczna, wobec czego straż ogniowa na miejsce katastrofy przybyła dopiero po 20 minutach. **Na stacji telefonicznej w chwilę po wybuchu nastąpił popłoch.** Telefonistki nie mogły zorjentować się w sytuacji tembardziej, że po mieście kursować poczęły fantastyczne wieści o ataku lotniczym na Łódź. **Najstraszniejsza panika wybuchła w klinice położnych, gdzie chore kobiety dopiero co po operacji poczęły wyskakiwać z łóżek i uciekać na ulicę.** Pomoc niosło 6 karetek pogotowia ratunkowego.

Na miejsce katastrofy przybyli natychmiast przedstawiciele władz, którzy wszczęli energiczne śledztwo. Podobno **2 tysiące kilogramów różnych łatwopalnych materjałów padło pastwą pożaru.** Władze przydelegowały specjalną komisję śledczą, która zajmie się dochodzeniem w kierunku **ustalenia przyczyny wybuchu** i ustalenia ilości materjałów, które padły pastwą katastrofy. Komisja składać się będzie z trzech chemików. Doniesiono policji, że na skłdzie firmy Hadrjana **znajdowały się puszki z prochem nieznanego pochodzenia i przeznaczenia (!?).**

Nad miastem długo snuły się kłęby **gryzących dymów,** buchających ze **zgliszcz fabryki** przetworów chemicznych Fuksa i Hadrjana, która padła pastwą płomieni.

Dokoła zrównanej z ziemią posesji fabrycznej gromadziły się tłumy. Na ulicach Cegielnianej, Targowej, **Skwerowej, Zagajnikowej, Składowej, Narutowicza, na pl. Dąbrowskiego stąpa się po odłamkach 5.000 szyb,** które wypadły z okien podczas wybuchu.

Wybuch był tak straszny, że ci, co przeżyli warszawską katastrofę Cytadeli, sądzili, że to wyleciała w **powietrze łódzka prochownia na Stokach.** Nietylko szyby leciały z brzękiem: wypadły okna z futrynami, waliły się bramy. **Istny huragan płomieni** zerwał się w chwilę po wybuchu na olbrzymiej przestrzeni i rósł z każdą godziną.

Wśród rudych kłębów dymu tryskały **w niebo oślepiające słupy ognia** — fantastyczne fontanny płonącej benzyny, smarów i innych łatwopalnych materjałów. **Było tego w chwili wybuchu przeszło 2.000 kilogramów.**

Zaraz po pierwszym wybuchu runęła większość murów 5-ciu trzypiętrowych budynków fabryk Fuksa i Hadrjana, **zarysowało się kilkanaście ścian w domach okolicznych.**

Ucierpiały bardzo dotkliwie **pałacyki Stillera, Kestenberga** (straty 200 tysięcy zł.). P. Kestenbergowa matka **odniosła ranę od padającej sztaby żelaznej.**

Straszną katastrofę spowodował ten **wybuch w pobliskiej klinice położniczej,** gdzie zawaliło się kilka sufitów, przyczem **odniosło rany 5 położnic:** Michalina Kosin, Romana Lewicka, Wiktorja Adan, Aniela Jackowska i Bronisława Fronczak. Resztę wśród panicznego strachu zdołano ewakuować.

Grozę pogłębiał jeszcze wyjątkowo trudny dostęp do pożaru, gdyż na ulicy Kilińskiego, stanowiącej najkrótszy dojazd do płonącej fabryki przeprowadza się właśnie **roboty kanalizacyjne** i układa się szyny tramwajowe.

Z wielkim trudem i nieprawdopodobnem opóźnieniem dotarło tamtędy drogą okólną **14 oddziałów straży** do morza płomieni, którego — zdawało się — nikt nie potrafi opanować.

Dostęp to był zresztą niebezpieczny, gdyż w **promieniu paruset metrów od pożaru padały płonące części dachów, belki metrowej długości, rozżarzone do czerwoności** szczątki metalowych beczek, rozrywanych przez przechowywaną w nich benzynę.

Mimo to strażacy z narażeniem życia wydobyli z terenu objętego ogniem **50 beczek benzyny, zapobiegając w ten sposób dalszym wybuchom.**

Ludność natychmiast po pierwszym wybuchu w panice opuściła **domy. Pobożni na klęczkach, z rękami wzniesionemi do nieba, modlili się o zmiłowanie.**

Istotnie miało się wrażenie, że **miasto całe zginie, że potworny ocean płomieni musi je pochłonąć,** a od wstrząsów, powtrzających się przy każdym wybuchu — runą wszystkie domy.

Lista rannych i poparzonych prowizorycznie zestawiona, zawiera 14 osoby, w czem najcięższej: **Józef Baranowicz, Bolesław Markowski, Roman Lewicki i Klara Kestenbaumowa** oraz wymienione powyżej pacjentki zakładu położniczego.

Straty materjalne są wielomiljonowe.

Przyczyna pożaru nieustalona. Śledztwo w toku.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zezwolenie na wyprzedaże handlowe.

Rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 4 marca 1928 roku wydanem na zasadzie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, wyprzedaże, dokonywane w obrocie handlowym i podawane do publicznej wiadomości z wyjątkiem wyprzedaży posezonowych i inwentarzowych, można urządzać wyłącznie za zezwoleniem urzędu przemysłowego I instancji.

Ubiegający się o takie pozwolenie powinien złożyć urzędowi przemysłowemu I instancji podanie na piśmie. W podaniu należy wymenić ilość i rodzaj towaru, podlegającego wyprzedaży, dokładne oznaczenie lokalu wyprzedaży, okres, w ciągu którego ma się ona odbywać, oraz przyczynę wyprzedaży.

Urząd przemysłowy I instancji ma prawo, celem zbadania, czy warunki wyprzedaży, podane przez przedsiębiorcę urzędowi, są dotrzymywane, dokonać rewizji w lokalu wyprzedaży.

Wobec tego, iż zdarzają się wypadki wyprzedaży bez uprzedniego zawiadomienia lub uzyskania zezwolenia władzy przemysłowej, urząd przemysłowy I instancji podaje do wiadomości, iż przekroczenia rozporządzenia Rady ministrów o wyprzedażach, dokonywanych w obrocie handlowym, karane będą po myśli art. 7 pkt. 2 ustwy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, który przewiduje karę grzywny do zł. 600 i aresztu do 3 dni lub zastosowanie obu kar łącznie.

W razie stwierdzenia przez urząd przemysłowy I instancji, że wyprzedażą objęto towary pierwotnie niezgłoszone, wyprzedaż będzie natychmiast zamknięta.

Kronika gospodarcza.

KONTROLA BUDOWLANA. Min. robót publicznych opracowało projekt inspektoratu budowlanego. Inspektorat ten ma być czynny przy Ministerstwie i dbać o należyte wykonywanie ustawy o rozbudowie miast. Chodzi o kontrolę nad normalizacją materjałów i elementów budowlanych. Normalizacja przyczyni się w znacznym stopniu do obniżenia kosztów budowy. Następnie inspektorat ma na celu kontrolę zużycia pożyczek budowlanych asygnowanych przez Bank gospodarstwa krajowego. Nie wszystkie ministerstwa zgadzają się z koniecznością utworzenia tego inspektoratu. Właściwie kompetencje inspekoratu należą obecnie do Minż robót publicznych, wobec czego tworzenie jego wprowadziłoby podwojenie prac zupełnie zbędne i niedające pożytku. Odbyła się w tej sprawie konferencja międzyministerjalna w Min. robtó publ., która jednak oo konkretnych rezultatów nie doprowadziła.

ELEWATORY ZBOŻOWE. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało plan budowy sieci elewatorów zbożowych w całej Polsce w związku z akcją rezerw zbożowych Plan ten przedstawiony ma być Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów po ferjach letnich.

CENY HERBATY W HURCIE. Na rynku krajowym obroty herbatą narazie są niewielkie. Większe sklepy detaliczne zaczęły już robić zapasy. Warunki sprzedaży w hurcie: prawie wyłącznie z terminem do maximum 90 dni. Importerzy przyjmują pokrycie wekslowe od hurtowników i detalistów z wielką ostrożnością. Notują w hurcie: za 1 kg. w Warszawie franco skład odbiorcy, na prowincji zaś franco fracht Warszawa w złotych: Ceylon-Orange 14.00, wyborowy gatunek — 15.40, Ceylon Orange Peccoe extra Standard w skrzynkach po 20 kg. — 15.80, w skrzynkach po 10 kg. — 16.00, Jawa Orange Peccoe prima wyborowa — 13.00 —12.60. Sumatra Orange Peccoe — 13.50. Moning Kongo — 9.40 — 9.60. Darjeli Orange Peccoe Ceylon — 16.50.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 30-7.

AKCJE: Bank Dyskontowy 134.30, Bank Handlowy 117.00. Bank Polski 179.50 — 180.00, Bank Przem. Lwow. 105.00. Bank Tow. Spółdz. 100.00, Bank Zachodni 33.00, Bank Zw. Sp. Zarobk. 82.00. Spiess 165.00. Cukier 61.25—62.00, Węgiel 97.50, Nobel 33.50, Cegielski 44.50—46.00, Lilpop 39.00—40.00. Modrzejów 42.50, Norblin 228.00—230.00, Ostrowieckie B I emisja 121.00, II emisja 110.00, Starachowice 34.00, Haberbusz 210.00, Klucze 7.10.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.31 i trzy czwarte, Paryż 34.92 i pół, Wiedeń 125.77 i pół, Praga 26.42, Włochy 46.69, Belgja 124.11, Szwajcarja 171.70, Holandja 358.61, Dolarówka 5 proc. 88.00—86.50—87.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 52.15, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 30-7.

Żyto 38.50—40.00, Pszenica 49.00—51.00 Jęczmień zimowy 33.50—35.50, Owies 42.75—44.75, Ospa żytnia 30.00—31.00, Ospa pszenna 25.00—26.00, Mąka żytnia 65 proc. 60.00, Mąka żytnia 70 proc. 58.00, Mąka pszenna 65 proc. 69.00—73.00 Łubin niebieski 25.00—26.00, Łubin żółty 26.00—27.00, Rzepak 59.00—61.00.

Usposobienie spokojne

Przemycane futra

W POLSCE.

W ostatnich czasach afery przemytni-[illegible] stają się coraz częstsze. Jak ustalo-[illegible], od dłuższego czasu odbywał się [illegible] zieloną granicę import futer za-[illegible]nicznych. Władze policyjne przepro-[illegible]dziły rewizję w 20 warszawskich skła-[illegible]dach kuśnierskich. Stwierdzono, iż na [illegible]ku kuśnierskim pojawiły się masy [illegible]waru niemieckiego, co do którego wo-[illegible] istnienia wojny celnej z Niemcami, [illegible]sowany jest specjalny zakaz przywo-[illegible]. Według przypuszczalnych obliczeń, [illegible] procent zapotrzebowania na futra po-[illegible]rywa się nielegalnie sprowadzonym z Niemiec towarem.

Szczegóły śledztwa trzymane są w ta-[illegible]mnicy. Kupcy zamieszani w aferę, u-[illegible]łują się bronić fabrykowanemi świa-[illegible]dectwami celnemi. To naprowadziło władzę na ślady nowej afery handlu [illegible]świadectwami celnemi.

Włamywacze sądowi

NA TERENIE WOJEW. KIELECKIEGO.

W tych dniach w nocy pomiędzy godz. 2 a 4 nad ranem nieznani złoczyńcy wła-[illegible]mali się do gmachu Sądu okręgowego w Kielcach i w dziale hipotecznym tego są-[illegible]du porozrzucali papiery oraz akta. Na-[illegible]stępnie złoczyńcy dostali się do kance-[illegible]larji rejenta Skalskiego, gdzie poodry-[illegible]wali wierzchy od stolików, porozrzuca-[illegible]li znajdujące się w nich akta, rozpruli kasę ogniotrwałą i zabrali całą zawar-[illegible]tość gotówki t. j. 3.600 zł., oraz wiele papierów wartościowych.

Zaznaczyć należy, że na terenie wo-[illegible]jewództwa Kieleckiego w ostatnich cza-[illegible]sach dokonano kradzieży z włamaniem w 5 sądach pokoju. Włamań dokonała szajka złodziejów, którzy przeszukując zawartości szaf sądowych, starają się za-[illegible]brać dowody rzeczowe, mające nieraz dla sprawy decydujące znaczenie.

Polska głowa

A ROSYJSKIE NOGI.

Niedawno zastrzelono nad granicą wschodnią na Wołyniu handlarza Pin-[illegible]kusa Gewela, który w celach handlo-[illegible]wych przekradał się często z towarem do Rosji. Widocznie w czasie jednej z takich wycieczek został zastrzelony przez straż sowiecką, która ostatnio o-[illegible]trzymała rozkaz używania broni nawet bez poprzedniego wezwania do zatrzy-[illegible]mania się każdego, kogo spotka na nie-[illegible]legalnem przekraczaniu granicy. Trup Gewela leżał jakiś czas, aż wreszcie żo-[illegible]na zabitego domagała się zwrotu ciała, a to tem więcej, że miał on schowane w bucikach przeszło 1600 dolarów.

Niebawem zjawiła się na miejscu ko-misja sowiecka, mająca wydać żonie tru-pa jej męża. Dowiedziawszy się jednak, że przy trupie znajdują się dolary, od-mówiła wydania ciała, motywując swój krok tem, że leży ono tylko głową na terytorjum polskiem, reszta zaś, a w tem i „drogocenne" nogi znajdują się po stro-nie Rosji, a zatem trup jest „bezwątpie-nia" „własnością" Sowietów. Pieniądze oczywiście na miejscu skonfiskowano, a trupa pogrzebano.

Handel posadami dozorców w Warszawie.

PŁACĄ ZA NIE 3 — 8 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Przy niedawnym zatargu o płacę związki zawodowe dozorców domowych w Warszawie wysunęły m. in. żądanie, aby posady dozorców domowych obsa-dzane były za pośrednictwem biura pra-cy przy związku. Takie żądanie „przyj-mowania i wydalania w porozumieniu ze związkiem zawodowym" jest często wysuwane przez związki zawodowe dla **ugruntowania wpływów wśród ogółu pracowników.** W tym jednak wypadku motywy wysunięcia tego żądania były inne i to bardzo ciekawe.

Otóż okazuje się, że posada dozorcy jest dochodową. Kiedy przed wojną na „stróżów" szli najświeżsi tylko przyby-sze ze wsi i niemający już kwalifikacji do innej pracy robotnicy miejscy, to o-becnie **o stanowisko dozorcy ubiegają się bardzo liczni kandydaci,** których stać na zapłacenie za to kilku tysięcy złotych.

Znający te stosunki zapewniają, **że za posadę dozorcy w skromnie dochodo-wym domu płaci się 3—4 tys. zł., a za** dobre 6—8 tys. zł. Są w Warszawie spe-cjaliści od tego handlu, którzy zawsze mają na sprzedaż takie „posady". **Dzie-ją się przy tem również nadużycia i** szantaże, mianowicie „nowonabywca" nie jest nigdy pewny posady i często traci ją po bardzo krótkim czasie.

Cena krwi ludzkiej w Warszawie.

300 DO 500 ZŁ. ZA 250 CM. SZEŚCIENNYCH.

Przelewanie krwi z jednej żywej isto-ty w drugą, t. zw. **transfuzja, nie jest wcale wynalazkiem modnej medycyny.** Już w wiekach średnich wlewano do **żył ciężko rannych lub chorych krew zwierzęcą, najczęściej owczą,** ponieważ owca uchodziła za zwierzę zgoła łagod-ne.

Najnowsze badanie krwi wykazało, dlaczego dotychczas tak wiele transfuzji pozostawało bez skutku. Okazało się, że **krew ludzka to zupełnie specjalny sok, niejednakowy u wszystkich ludzi,** że musi zachodzić pewne podobieństwo krwi między t. zw. krwiodawcą i krwio-biorcą. **A krew ludzka dzieli się na czte-ry grupy.**

Od chwili, kiedy nauka stwierdziła ten fakt, **oddawanie krwi stało się za-wodem, który szczególnie kwitnie w A-meryce.**

Ale i w Warszawie powoli i oczywi-ście w znacznie mniejszych rozmiarach **powstaje zawód krwiodawców.** Tacy zawodowcy odwiedzają lecznice i ofe-**rują na sprzedaż swoją krew.** Jeżeli za-chodzi potrzeba krwi, wówczas lekarz robi próbę. Mianowicie krew krwiodaw-cy z krwią krwiobiorcy i o ile te dwa **gatunki nie rozpuszczają się,** wówczas można przystąpić do transfuzji.

Przedtem jednak lekarz usuwa się i **rodzina chorego rozpoczyna tragiczne targi o cenę, która w Warszawie waha się od 300 do 500 zł. za 250 cm. sześc., bardzo rzadko więcej.** Litr krwi jest już bardzo drogi, ponieważ ubytek ta-kiej ilości połączony jest **z poważnem niebezpieczeństwem dla krwiodawcy.**

Właściwe kadry zawodowców tworzą ci ludzie, którzy mają krew czterogatunkową, nadającą się dla każdego krwiodawcy. Ułatwiona sytuacja jest, gdy krew oddaje ktoś z rodziny cho-rego.

Ostatnio w Brukseli narzeczony oddał krew swoją ciężko chorej narzeczonej. Kiedy uratowana w ten sposób narze-czona wyzdrowiała, **chciał się z nią że-nić.** Lekarze sprzeciwili się małżeństwu, **powołując się na wytworzone przez od-danie krwi więzy pokrewieństwa.**

Jest to oczywiście wniosek zupełnie mylny.

Narzeczeni mogą więc spokojnie od-dawać swoją krew ukochanym, a na-rzeczone spokojnie wchłaniać krew swoich oblubieńców. Dzieciom nie za-szkodzi, twierdzi nauka.

Amundsen żyje!

TAK TWIERDZI SŁYNNY GRAFOLOG SCHERMANN.

Wiedeńska „Neue Freie Presse" o-głasza wywiad o losach Amundsena ze znanym grafologiem Rafaelem Scherman-nem, który obecnie przebywa w Berli-nie. Mieszkający w Berlinie badacz po-larny Breitfuss pokazał Schermannowi dedykację Amundsena, zakrywszy pod-pis. Schermann oświadczył:

— Osobnik, którego pismo leży prze-demną, jest człowiekiem spokojnym, o wysokim poziomie umysłu, który myśli naukowo i wykonuje wszystkie plany nawet wtedy, gdy musi życie narazić. Wszystko co przedsiębierze, jest grun-townie przemyślane. Nieraz fantazja porywa go do szalonych czynów. **Znaj-duje się wciąż w niebezpieczeństwie ży-cia,** na które jednak nie zważa, gdyż nie boi się śmierci. — Góry i powietrze są udziałem jego losu. Był już wiele razy w sytuacji, która wydawała się już wąt-pliwą, jednak wytężył wszystkie siły i zawsze się ratował i zawsze się wyratu-je. Jego los jest ogromnie trudny. **Znaj-duje się w najcięższych warunkach, na-rażony na wielkie cierpienia.** Może być, że zniknie na tygodnie i miesiące i będą go uważać za zmarłego, **lecz zno-wu powróci niespodziewanie.**

Schermann określił jeszcze wiek A-mundsena, a kiedy mu powiedziano, czyje pismo oceniał, udało mu się nie zna-jąc podpisu, podpis ten ludząco zrekon-struować.

Oppisanie pożyczki

JAKO KARA.

Rząd kantoński ogłosił emisję po-życzki wewnętrznej na sumę 500.000 funtów szterlingów. Znalazło się nie-stety, niewielu tylko obywateli chiń-skich, którzy w tak niepewnych cza-sach chcieli nabywać obligacje po-życzki. Rząd jednak nie dał za wy-graną — pieniądze były mu gwałto-wnie potrzebne. Rozesłał rozporzą-dzenie do sądów we wszystkich podle-głych mu dystryktach z poleceniem zwolnienia wszystkich podsądnych, podlegających karze grzywny, o ile wpłacą oni ekwiwalent grzywny na rachunek pożyczki państwowej. Spo-dziewano się pomyślnych wyników tego sprytnego zarządzenia. Skutek był jednak wręcz odwrotny: liczba spraw i kar pieniężnych zamiast się zwiększyć, zmalała znacznie. Tak więc propozycja podpisania pożycz-ki podziałała znakomicie, jako śro-dek redukujący przestępczość.

BOOTH TARKINGTON. *Przedruk wzbroniony.*

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

56)

— Więc pan jest naprawdę kuzynem Karola Rackbridge'a. Znam go doskonale! Naprawdę do-skonale się znamy! Uważam, że Karolek jest nad-zwyczajnym chłopcem — doprawdy morowym chłop-cem! Naturalnie, jak na ucznia Collegium! Byłam na obydwóch jego popisowych grach, zanim jeszcze złamał sobie obojczyk, ale naturalnie nie przepadam tak znowu bardzo za uczniami. Chciałam tylko po-wiedzieć, że Karolek jest morowy, na swojem miej-scu! Nigdy nie marzyłam, że poznam dzisiaj jego kuzyna. — Tu popatrzyła przez sekundę powłóczy-stym wzrokiem w oczy Waltera, poczem żartobliwym gestem uderzyła go w ramię końcami paluszków. — I takiego kuzyna!

— Okropna jest ta moja mała piękność—rzekł do Claire jej ojciec. — Wodzi za sobą cały szwadron chłopców i zdaje się, że żadnemu nie przepuści. Mówi-ła mi, że woli „starszych mężczyzn" i przypuszczam, że pod tem mianem rozumiała młodych ludzi mniej więcej w wieku tego, którego teraz próbuje skokieto-wać. Jestem przekonany, że zaanektuje go jeszcze przed końcem wizyty i powie mi prawdopodobnie po wyjściu stąd, że umówiła się z nim na wieczór. Przy okazji nie dotrzyma kilku innych poprzednio danych przyrzeczeń, ale jakoś to później załata. Doprawdy nie mam najlżejszego wyobrażenia, jak ona to robi.

Claire wiedziała doskonale, jak to Kitty robi i przeszedł ją lekki dreszcz na przypomnienie, że ona tak samo postępowała. „Żeby nie łaska Boga, który uczynił mnie prawie dwudziestopięcioletnią kobietą, i jabym była taka sama!" — pomyślała i nagle drgnę-ła, usłyszawszy następne słowa Kitty.

— Zauważyłam pana, jak tylko weszłam do sa-lonu — świergotała głośno panienka. — I zaczęłam się odrazu zastanawiać, kto to może być!

Claire spotrzegła, że w jednym szczególe przy-najmniej nawet łaska Boga nie użyczyła dwudziestu pięciu latom żadnej wyższości nad osiemnastoma. Kitty zaczynała z Walterem w taki sam sposób, w ja-ki przed chwilą Claire zaczęła z jej ojcem.

— Wielkie Nieba! — rzekła do siebie prawie dwudziestopięcioletnia dziewczyna. — Czyż ja robi-łam to samo, mając lat osiemnaście? Czy ciągle jesz-cze robię to samo, co wtedy — bez końca powtarzając te same sztuczki, dopóki nie zejdę z areny?

Zaczęła się z przerażeniem zastanawiać, czy rze-czywiście nie było żadnej istotnej różnicy między jej flirtem z panem Shermannem Pealem i Kitty — z Wal-terem Rackbridge'm. Nie byłoż prawdopodobnem, że Kitty na widok Waltera zadała sobie pytanie: „Czy to Ten?" I pewnie je zadała! I tak samo, jak Claire była już pewna, że gdyby tylko zechciała, pan Peale zainteresowałby się nią na dobre i w takim stopniu, jaki byłby jej na rękę, nie mogłaż ta osiem-nastoletnia dziewczyna powziąć takiej samej pewnoś-ci w stosunku do Waltera? „Walter nie dałby się" — pomyślała i doznała nowego zdziwienia, słysząc, jak odrzucony konkurent odpowiada na zwierzenia Kitty.

— Cieszę się z tego — mówił poważnym tonem. — Przyznam się, że bardzobym chciał, żeby się pani na-demną zastanawiała.

Claire popatrzała na niego niedowierzająco, gdyż zdawał się mówić zupełnie szczerze. Przypom-niała sobie, jak prędko bywają łapani w potrzask odrzuceni dżentelmeni, czasami momentalnie, przez reakcję. Myśl ta przejęła ją niepokojem nie dlate-go, żeby miała choć trochę psychikę psa, walczącego nad kością, której nie jest w stanie pożreć, ani żeby wogóle była zdolna do zazdrości o to, czego sama nie chciała, ale dlatego, że naprawdę bardzo lubiła Wal-tera i życzyła dla niego szczery podziw.

Wrodzony talent, genjalna pracowitość uczyni-ły go jednym z najwybitniejszych młodych architek-tów w New Yorku; był przytem dobry, szlachetny i inteligentny i szkoda go było na łup dla brzoskwinio-wej, osiemnastoletniej wietrznicy. Tu Claire pocie-szyła się różnicą między osiemnastoma i dwudzie-stoma pięcioma latami.

— W tej główinie niema ani jednej myśli, któraby się nie tyczyła tylko jej samej — ani jednej! Suge-stjonuje tego biednego Waltera, że jest nim zajęta, ale w tym wieku myśli się wyłącznie o sobie. Niebo-rak powinien być na tyle mądry, żeby jej nie ufać. Mogłaby naprawdę za niego wyjść! Takie rzeczy zdarzają się dosyć często.

Ach, ta brzoskwiniowa twarzyczka! Claire wie-działa, jak niebezpieczna może się stać taka istota dla mężczyzny w każdym wieku, jeżeli tylko zechce. Kwiat brzoskwini! Niestety, Dwadzieścia pięć!

Usłyszała głos podróżnika.

— Jeszcze o jedną rzecz chciałbym się panią za-pytać, jeżeli pani pozwoli.

— Proszę, niech pan pyta. Odpowiem na wszystko.

— Zadaję to pytanie z powodu mojej samotności — rzekł poważnie. — Widzi pani, cywilizowany, my-ślący człowiek czuje się naturalnie samotnym mię-dzy dzikusami, choćby go nie wiem jak interesowali. Dawno już odkryłem, że może on być równie samo-tny w cywilizowanych częściach świata i świeżo właśnie stwierdziłem po raz wtóry ten przykry fakt. Prawdę mówiąc, szczególny ze mnie człowiek; nigdy nie byłem taki jak inni ludzie, których znałem i ma-ło się rozumieć, taka dziwaczna osobistość jak ja, nie może być rozumiana przez wielu, ani też nie może się łudzić, że znajdzie wielu prawdziwych przyjaciół. A właśnie przez całe życie tęskniłam za zrozumieniem i przyjaznem sercem. Jestem równie bezpośredni jak otwarty, panno Ambler. Pierwszy rzut oka wystar-czy mi zawsze, żeby się zorjentować z kim mam do czynienia i jak już pani powiedziałem, ujrzałem w pani twarzy zapowiedź, że mnie pani zrozumie. Chciał-bym się zapytać, czyby pani nie zgodziła się na to, żeby się ze mną od czasu do czasu widywać, jak pani sądzi?

(C. d. n.).

Czy przez osadzenie żydów na roli

UDA SIĘ STWORZYĆ ROLNIKÓW ŻYDOWSKICH?

Próbę osadzania żydów na roli podjęli przed półwiekiem przeszło sami żydzi, początkowo tak zwani asymilatorzy. Realnie pracują nad nią od wielu lat sjoniści, a obecnie ideja ta jest popierana przez wszystkich żydów całego świata.

Dotychczasowe wyniki cyfrowe przedstawiają się jednak więcej niż skromnie. W Palestynie, gdzie od 30 lat prowadzą żydzi akcję kolonizacyjną przy pomocy wielkich sum składanych przez żydów całego świata, osadzono dotychczas na roli kilka zaledwie tysięcy osadników. Żydowska ludność rolnicza w Palestynie liczy zaledwie 16 tys. głów.

Od czterdziestu prawie lat datuje się osadnictwo żydowskie na roli w Argentynie. Ilość żydów rolników nie przekracza tam jednak 10 tys. głów.

Największymi względnie efektami mogą się pochwalić władze sowieckie, gdyż w Rosji żydów kolonistów jest obecnie — według urzędowej statystyki sowieckiej — 326 tys. z czego 165 tys. w S. S. S. R. (Rosja właściwa), 100 tys. na Ukrainie, około 45 tys. na Białorusi i 18 tys. na Krymie. Ostatnio władze sowieckie podjęły forsowną kolonizację żydów na Syberji.

Te wyniki kolonizacji żydowskiej w Rosji wyglądają mniej efektownie, kiedy się uwzględni wyjątkowe położenie żydów w Rosji. Prześladowanie prywatnego przemysłu i handlu oraz ciągłe pogromy, zniszczyły żydowstwo rosyjskie, skupione głównie w miastach i miasteczkach Białorusi i Ukrainy. Żydzi stamtąd zaczęli masowo cisnąć się do Rosji centralnej i do wszystkich urzędów sowieckich. Na ogólną ilość 3,722,471 żydów zamieszkałych w republikach sowieckich, lwia część, bo 2,600 tysięcy, przypada na Rosję właściwą, półtora miljona na Ukrainę, 400 tys. na Białoruś sowiecką i 40 tys. na Krym.

Zaniepokoiło to mocno władze sowieckie, które starają się za wszelką cenę część tych żydów osadzić na roli, przyczem zasługuje na uwagę fakt, że kolonje żydowskie są rozpraszane, nietylko już na Ukrainie i Krymie ale nawet na Syberji, gdzie tereny żydowskie są rozmieszczone w dalekiej odległości od siebie.

Stałe pogromy osad żydowskich przez chłopów rosyjskich na Ukrainie i Krymie oraz masowe ucieczki żydów z kolonji na Syberji, które pozakładano w kraju dzikim i bagnistym, dowodzą, że i kolonizacja żydowska w Rosji natrafia na duże przeszkody.

ODCIEŁA SIĘ.

Lowelas z patosem do modej dzieweczki: O pani, czy nie zechciałaby zostać słońcem mego życia....

Dzieweczka: Z największą przyjemnością. Jakżeby było mi miło, być od pana oddaloną, tak jak słońce, o 20 milionów mil....

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.	
W tekście	45	
W tekście, w kronice	60	
Za tekstem	5	25

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".